Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Niedziela, 11 sierpnia 1935 r. Nr. 217

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

W poniedziałek dnia 12 b.m. o godz. 8 rano w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górn. odbędzie się

Nabożeństwo Załobne

za duszę ś. p.

JADWIGI PASZKOWSKIEJ

zmarłej w Warszawie w dniu 3 sierpnia b. r.

Podróż ministra Becka

do Finlandji

HELSINKI, 10.8. (PAT). Dziś o godz. 10.50 przybył do Helsink na pokładzie „Cieszyna" min. Beck wraz z małżonką oraz pp. dyr. Łubieńskim i sekretarzem Frydrychem, którym towarzyszą również małżonki. Na redzie powitał min. Becka poseł R.P. w Helsinki Charwat, który wyjechał na spotkanie wraz z generalnym dyrektorem urzędu morskiego Jokinenem na jachcie prezydenta „Elakoon". Na wybrzeżu południowem portu Helsingforskiego oczekiwali min. Becka minister spraw zagr. Finlandji p. Hackzell z małżonką, p. Charwatowa, podsekretarz stanu Kivikoski, szef protokółu Hakkarainen, wyżsi urzędnicy ministerstwa oraz cały personel poselstwa R. P. Przybyli również bawiący w Helsinki poseł Finlandji w Warszawie Idman oraz poseł łotewski w Warszawie Walters. Pozatem obecni byli członkowie fińsko - polskiego towarzystwa zbliżenia z red. Aho, b. posłem Gyllenbogele i prof. Mikkola, dziennikarze polscy i fińscy oraz miejscowa kolonja polska, min. Beck przybył w mundurze członka polskiego oficerskiego jachtklubu. Przy powitaniu m. in. Mackzell wręczył p. Beckowej bukiet białych i czerwonych róż.

Po krótkiej rozmowie z min. Hackzellem i przedstawicielami społeczeństwa fińskiego i polskiego minister Beck odjechał samochodem wraz z towarzyszącemi mu osobami do Grand Hotelu, gdzie zamieszkał.

GDYNIA W PEŁNI SIŁ

Podziw dla dzieła Polski

PARYŻ, 10.8. (PAT). W gazecie „Excelsior" ukazał się reportaż z Gdyni Roberta Vaucher'a. Jako korespondent pism francuskich Vaucher był świadkiem objęcia przez Polskę wybrzeża morskiego w 1920 r. Porównywuje więc obecny stan wybrzeża z tym, jaki Polska odziedziczyła. Autor wyraża *podziw dla dzieła Polski*, która zamieniła biedną rybacką wioskę *na port i miasto o 80.000 mieszkańców.*

Zatarg z Gdańskiem — pisze p. Vaucher — we wszystkich kołach gdyńskich traktowano z *całym spokojem*. Gdynia, w pełni sił, nigdy nie odczuwa niepokoju. Dziennikarz przedstawia dalej, uzyskane od komisarza Rządu p. Sokoła, dane o rozwoju portu i miejscowości kuracyjnych wybrzeża polskiego *i wyraża żal, iż do Gdyni zawija tak niewielka ilość statków francuskich:* bandera francuska w Gdyni wynosi zaledwie o 6% całego ruchu.

POKOJ NA BAGNETACH...

Abisynja musi się zbroić

PARYŻ, 10. 8. (tel. wł.) Poseł abisyński w Paryżu, Havariate, który reprezentował swój kraj na nadzwyczajnej seji rady Ligi narodów w Genewie, udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „EXcelsior". Poseł podkreślił, że Abisynja **musi w przewidywaniu wszelkich ewentualności zbroić się. Jest to jedyny sposób utrzymania pokoju.** Abisynja nie dąży do wojny. Pokój jednakże będzie tylko wtedy zagwarantowany, o ile Abisynja będzie **dość silna,** aby odeprzeć wszelkie ataki z zewnątrz i obronić swą niepodległość. W dalszym ciągu swego wywiadu poseł podkreślił, że Abisynja **musi importować broń i amunicję z zagranicy.** Ponieważ nie posiada własnych fabryk broni, jak Włochy. W tych warunkach zakaz wywozu broni do Abisynji wydany przez szereg państw, **jest niesłuszny.** Abisynja oczekuje z ufnością wyroku komisji rozjemczej. Poseł Havariate dał do zrozumienia, że Abisynja życzy sobie **nominacji posła greckiego w Paryżu Politisa, na stanowisko superarbitra w zatargu włosko - abisyńskim.** Poseł zakończył swe wynurzenia stwierdzeniem, że Abisynja będzie walczy ła nadal w obronie swej niezależności nawet gdyby nie było najmniejszych szans zwycięstwa.

ABISYNJA NIE WERBUJE OCHOTNIKÓW

BERLIN, 10. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu, że poseł abisyński na łamach prasy wyraża ubolewanie, iż **nie może uczynić użytku z licznych zgłoszeń obywateli brytyjskich do armji abisyńskiej.** Zgłaszającym się poselstwo abisyńskie komunikuje, że bardzo ceni ich oferty, ale narazie rząd abisyński ze względu na obywatelstwo i koszty nie może z tych ofert korzystać.

Za wyrzeczenie się wojny --

kompensacje

PARYŻ, 10.8. (PAT). „L'Eecho de Paris" donosi z Londynu, że panuje tam przekonanie, iż wcześniej lub później dojdzie do dyskusji pomiędzy państwami europejskiemi, licząc w tem Niemcy, o **nowym podziale kolonji.** W Londynie sądzą także, iż zatarg zbrojny pomiędzy Włochami a Abisynją może być jeszcze usunięty, gdyż przygotowania wojenne Mussoliniego obliczone są przedewszystkiem **na to, by za wyrzeczenie się wojny otrzymać kompensacje.** Kompensacjami takiemi byłyby: koncesje ekonomiczne w Abisynji wschodniej i środkowej a także **podział kolonij portugalskich za odszkodowaniem.**

Według tych informacyj, artykuły 19 i 22 paktu Ligi Narodów mogłyby stanowić formalną podstawę dla dokonania zmian w mapie Afryki. Na tej drodze Niemcy otrzymaćby mia ły Angolę, a Włochy — Mozambik.

Zaskarżony skarb litewski

KRÓLEWIEC, 10.8. (PAT). Z Kowna donoszą: Prasa litewska podaje, że niejaki Ignacy Możejka, włościanin z pow. Kretynga, zaskarżył skarb litewski, który sprzedał mu z licytacji gospodarstwo wielkości 38 ha z 4-ma budynkami gospodarczemi za śmieszną sumę 1.040 lit. tj. około 950 zł.

Groźny pożar w fabryce

CZERNIOWCE, 10.8. (PAT). W brasowskiej fabryce wyrobów materjałów drzewnych wybuchł **groźny pożar,** który zniszczył wszystkie zabudowania fabryki. Szkody wynoszą **przeszło miljon złotych.**

Start polskich koni
W KRÓLEWCU.

KRÓLEWIEC, 10.8. (PAT). Prasa królewiecka donosi, że do Królewca przybyły 2 polskie konie wyścigowe „Marylis" i „Argiliere" stajni p. Ostrzyckiego, które startować będą 11 sierpnia w Królewcu w dniu 100-letniego jubileuszu królewieckiego Towarzystwa wyścigowego. Jest to pierwszy wypadek startowania polskich koni w Prusach Wschodnich.

Rozruchy w stolicy Sjamu

LONDYN, 10.8. (PAT). Z Singapuru donoszą, że w stolicy Sjamu Bangkok wybuchły znowu rozruchy: 15 podoficerów oddano pod sąd za agitację wśród żołnierzy.

Zjazd prefektów

PARYŻ, 10.8. (PAT). Premjer Laval na zwołanem dziś specjalnie zebraniu prefektów wszystkich departamentów **udzielił im wyjaśnień w sprawie stosowania dekretów w poszczególnych departamentach**, w szczególności w sprawie tych dekretów, które mają na celu **obniżenie kosztów utrzymania.** Koła polityczne podkreślają, że tego rodzaju zjazd prefektów został zwołany po raz pierwszy w dziejach trzeciej republiki.

Ekskumacja zwłok legjonisty

TARNÓW, 10.8. (PAT). Wczoraj na starym cmentarzu w Tarnowie odbyła się ekshumacja zwłok śp. por. Kazimierza Brauna, b. legjonisty, odznaczonego krzyżem „Virtuti Militari", krzyżem niepodległości i innemi, który zginął śmiercią lotnika w wojnie polsko - bolszewickiej w r. 1920. W ceremonji wzięła udział kompanja honorowa 16 pp. z Tarnowa oraz delegacja Związku legjonistów ze sztandarem.

Zwłoki przewieziono do Wieliczki, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym.

Pociąg najechał na bombę..

NOWY JORK, 10.8. (PAT). Dziś zrana pociąg towarowy złożony z 5 wagonów w odległości 3 mil od miasta Springfield (stan Illinois) *najechał na bombę*, podłożoną na torze. Wybuch zniszczył tor, tak iż komunikację przerwano. Dwaj kolejarze są ciężko ranni, dwaj lekko.

W BREŚCIE I TULONIE
panuje spokój

PARYŻ, 10.8. (PAT). Havas donosi: Dochodzenie stwierdziło, że incydenty w Breście i Tulonie *są potępiane przez syndykaty robotnicze*, zajścia te były wywołane przez męty, które przedostały się do robotników w arsenale. Straż w arsenale nie atakowała na bagnety, nie kierowano przeciw manifestantom ani w Tulonie, ani nigdzie Senegalczyków.

SYTUACJA W TULONIE

PARYŻ, 10.8. (PAT). Wiadomości, jakie nadeszły z Tulonu *brzmią zupełnie uspakajająco.* Dzień wczorajszy minął *bez incydentów.* Wyjście robotników z arsenału odbyło się również w zupełnym spokoju. W kołach robotniczych, jak zapewnia korespondent Havasa, można zauważyć *reakcję przeciw wczorajszym wypadkom*, która wyraziła się m. in. w wysłaniu do prefekta morskiego delegacji w celu wykazania, iż ogół robotników nie pragnie, by utożsamiano go z pewnemi elementami rewolucyjnemi. Mer miasta polecił rozlepić afisze, *wzywające do zachowania spokoju* i do unikania zgromadzeń ulicznych. Na mocy decyzji władz śledczych wypuszczono z aresztu *33 osoby zamieszane we wczorajszych zajściach.* Zatrzymano natomiast w więzieniu *40 manifestantów*, którzy wkrótce staną przed sądem. Pomiędzy zatrzymanymi w więzieniu znajduje się *trzech cudzoziemców*. W Breście panował spokój. Dochodzenia, przeprowadzone przez władze śledcze, pozwoliły na wyświetlenie roli, jaką odegrał aresztowany *Niemiec.* Okazuje się, że ów Niemiec *nie brał udziału w manifestacji.* Śledztwo wykazało również, że nie miał on bynajmniej sztyletu, jakim miał rzekomo grozić policjantom, a tylko *dłuto, służące do pracy.* Z drugiej strony okazało się, że sekretarz generalny syndykatu unitarnego podburzał zgromadzonych robotników. Stwierdzono również, że *kilku komunistów przybyłych z Paryża*, podburzało do manifestacji.

W BREST PANUJE SPOKÓJ

PARYŻ, 10.8 (tel. wł.). Dzień wczorajszy przeszedł zarówno w Brest jak i w Tulonie zupełnie *spokojnie.* Natomiast w Cherbourgu odbyły się dość *burzliwe manifestacje.* Demonstranci śpiewając międzynarodówkę, przeciągnęli ulicami miasta. Do poważniejszych starć *nie doszło.*

9 osób rannych
w katastrofie autobusowej

CIESZYN, 10.8. (PAT). Dziś przedpołudniem w Wiśle nastąpiła *katastrofa autobusu Molina z Cieszyna*, przyczem *9 osób zostało rannych z czego 1 ciężko.* Szofer wyszedł z wypadku cało.

Przyczyną katastrofy było pęknięcie przedniego koła.

ŚCIĘCIE DRZEWA
o które rozbił się samochód Schuschnigga

WIEDEŃ, 10.8. (PAT). Dziennik „Die Stunde" donosi z Linzu, że na interwencję radcy stanu Kimmela *ścięto drzewo, o które w dniu 13 lipca rozbił się samochód kanclerza Schuschnigga.* Zarządzenie to wydano w celu położenia kresu *skandalicznym rzeczom*, które się tam działy. Wszyscy przechodnie uważali za swój obowiązek *wyryć na drzewie swe nazwisko*, zaś bardziej przedsiębiorczy osobnicy zdzierali z drzewa tego korę, którą następnie *sprzedawali po kawałku innym na pamiątkę tego wypadku.*

„Zamordowany" żyje!
Wyjaśnienie sensacyjnych wieści

BERLIN, 10.8. (PAT). N.B.I. zamieszcza wyjaśnienie w związku z sensacyjnemi wiadomościami, jakie ukazały się na łamach dzienników wiedeńskich. Dzienniki te przyniosły m. in. wiadomość, że b. przywódca „Jungdeutschekraft" Mahraun *został zamordowany.* N.B.I. stwierdza, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa, gdyż Mahraun prowadzi interesy w swej firmie wydawniczej w Berlinie.

Według innych ogłoszeń, zamieszczonych przez dzienniki wiedeńskie, *feldmarszałek v. Mackensen* zmuszony był pod groźbą rewolweru do złożenia honorowego członkostwa Stahlhelmu i napisania znanej deklaracji W związku z tem adjutantura feldmarszałka v. Mackensena stwierdza, iż wiadomości dzienników zagranicznych w tej sprawie są *całkowicie zmyślone.*

Rybacy ofiarą burzy

TOKIO, 10.8. (PAT). Wczoraj rano około *60 łodzi rybackich z 200 rybakami porwanych* **zostało przez burzę** *na pełne morze na północ od Formozy* Większość z nich zdołano uratować. *17 łodzi z 60 rybakami przepadło bez wieści.*

13 robotników zabitych
PRZEZ POCIĄG

SEUL, 10.8. (PAT). W pobliżu miejscowości Fukufu w Korei pociąg pasażerski *wpadł na grupę robotników*, pracujących przy naprawie toru. 13 robotników *zostało zabitych* na miejscu, a 26 odniosło rany.

Niezwykły pogrzeb
TRUP W SZKLANEJ LEKTYCE.

KAIR, 10.8. (Tel. wł.) Odbył się tu pogrzeb patrjarchy greckiego **Meletiosa II.** W pochodzie żałobnym wzięły udział miejscowe szkoły i organizacje greckie, kler prawosławny, koptyjski i angielski, znaczny oddział policji egipskiej, parę orkiestr z angielską wojskową na czele. Zmarłego przybranego w szaty liturgiczne i z mitrą na głowie, **wieziono w postaci siedzącej w szklanej lektyce, którą ciągnęły dwa konie.** Parę tysięcy ludzi kroczyło uroczyście głównemi ulicami miasta (około półtora km.) do placu **Sulimana**, gdzie pochód rozwiązano.

Samolot — olbrzym

NOWY JORK, 10.8. (PAT). Samolot-olbrzym, który przed paru tygodniami wykonał loty próbne ponad oceanem Spokojnym, wystartował wczoraj o godz. 19 z Alameda (w Kaliforn.) *do pierwszego lotu do Honolulu.* Pierwsze lądowanie przewidziane jest po przebyciu 5000 mil ang. na wyspie Wake (na oceanie Spokojnym)

Zgon
HENRYKA WARSZAWSKIEGO

W dniu wczorajszym zmarł w Sosnowcu Henryk Warszawski, znany felczer oraz działacz społeczny na terenie Zagłębia. B. p. Warszawski był organizatorem ochotniczej straży pożarnej w Sosnowcu.

Krwawe zajście
W DĄBROWIE

Wczoraj w restauracji Czernickiego w Dąbrowie wynikła awantura między dwu gośćmi: Konarskim i Szyszkowskim.

Awantura rozpoczęta w restauracji przeniosła się na ulicę, przyczem Konarski *zrobił użytek z rewolweru*, raniąc Szyszkowskiego.

Szyszkowskiego przewieziono do szpitala, Konarskiego zaś zatrzymano Policja wdrożyła dochodzenie.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

10

W danym wypadku odważył się przyswoić „jego punkt widzenia" i zapomniał się tak dalece, że chciał mu go „narzucić".

Wobec tego napozór nic się nie zmieniło, a interwencja odniosła ten skutek, że rozpętała istną burzę.

— Jak śmiesz dawać mi rady? Cóż to, jestem dla ciebie lalką słomianą albo pionkiem na szachownicy, który możesz popychać, jak chcesz? Jeśli mi się spodoba, to wydam Graziellę za handlarza skór albo za podoficera!... I bądź pewny że to zrobię, nie pytając o twoje łaskawe przyzwolenie.

Nie pojednali się nawet wtedy, gdy Francesco wyjechał z pułkiem na granicę francuską; z tych manewrów już więcej nie wrócił.

Don Tomaso podniósł oczy i spotkał się ze wzrokiem Ettore Ormelli.

Przeciągał pauzę dla nadania jej uroczystej powagi.

Zresztą zrobiłby tak samo, gdyby specjalny wysłannik w imieniu króla prosił o rękę Grazielli.

Ettore Ormella czekał.

— Pan nam robi wielki zaszczyt — wreszcie odezwał się don Tomaso: — Proszę mi wierzyć, że potrafilibyśmy należycie ocenić pana, ale Graziella jest jeszcze za młoda. Dopiero skończyła dziewiętnaście lat.

— Księżna Pegno - Sarti wydała zamąż swoją córkę o dwa lata wcześniej — miękko zauważył Ormella.

— Ludzie mają różne poglądy — odpowiedział Cagliani, niewzruszony porównaniem z jednym z najświetniejszych rodów Italji.

Ormella poruszył się.

— Wiem, signor Cagliani — podjął nieco żywszym tonem: — Mojej rodziny nie wolno wymieniać obok pańskiej choćby dla tej prostej przyczyny, że ona nie istnieje. Nie mam żadnych, nawet dalekich krewnych, a mój ojciec był drobnym kupcem w Trapani. Jednak historja poucza, że można pochodzić z bardzo niskich sfer, a pewnego dnia ująć w swoje ręce los wielkiego mocarstwa.

Nastało milczenie.

Olbrzymi cień przesunął się przed oknami.

— To jest całkiem co innego — wolno powiedział don Tomaso. — Widzę wielką różnicę między poświęceniem wszystkich sił dla kraju i dla króla, a pracą dla siebie.

— Zdaje się, że pan bardzo mało wie o mnie signor Cagliani — rzekł ozięble Ormella: — Moje sprawy obejmują nieomal cały świat. Kapitał, inwestowany w moich przedsiębiorstwach, przekracza osiemnaście miljonów lirów.

Don Tomaso cierpliwie skinął głową:

— Tak, wiem. Ale tem mniej rozumiem, co pana skłania do szukania ścisłych związków z moim domem. Sądzę, że w tym wypadku połączenie pańskiego nazwiska z nazwiskiem Caglianich może być tylko przeszkodą w pańskiej działalności.

Trudno było tego nie zrozumieć.

Sens uwagi był taki:

Jeśli chcesz ożenić się z moją córką, nie możesz nadal prowadzić swoich interesów, bo według mnie one są dwuznaczne...

Albo też:

Uważam twoje sprawy za niedostatecznie przyzwoite...

Ostatecznie dotknął najczulszego miejsca Ormelli.

Bo właśnie to, co stary Cagliani określał jako przeszkodę, było dla niego bodźcem do jeszcze szerszego rozmachu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KADENCJA PREZYDENTA RZPLITEJ

Ogłoszony najpierw przez radjo, a następnie w prasie wywiad Prezydenta Mościckiego na temat jego współpracy z marsz. Piłsudskim zakończony był aktualną, polityczną pointą. Mianowicie prowadzący wywiad red. Wrzos, nawiązujący do nowej konstytucji i nowych wyborów do ciał ustawodawczych, zapytał czy Prezydent po wyborach złoży władzę w ręce przedstawicielstwa narodowego, czy też pozostanie na swem stanowisku jeszcze przez 5 lat. Odpowiedź brzmiała: „Zazwyczaj robię to, co jest potrzebne państwu. Jedynie pod tym kątem widzenia mogę też uczynić jakieś kroki w przyszłości".

Odpowiedź ta nie byał zagadkowa, za jaką uznał ją rozmówca i jakąby się na pierwszy rzut oka mogła wydawać. Albowiem z odpowiedzi tej wynika zupełnie wyraźnie, że w tej chwili o „niespodziance" niema mowy i że dopiero „w przyszłości" mogą ewentualnie zajść narazie bliżej nieznane przyczyny, któreby skłoniły Prezydenta do uczynienia w interesie państwa „jakichś kroków", czyli do złożenia urzędu przed upływem ustawowego terminu.

Czy takie przyczyny zajdą, tego narazie nie można przesądzać. W każdym razie odpowiedź Prezydenta stwierdza, że z prawnego punktu widzenia nie zachodzi obecnie konieczność wyboru nowego Prezydenta na podstawie nowej konstytucji.

Nie ulega wątpliwości że p. Wrzos stawiając swoje niedyskretne pytanie, dawał wyraz panującemu w społeczeństwie zainteresowaniu na temat wyboru głowy państwa. Aż do ogłoszenia wywiadu dość rozpowszechniona była opinja, że niedługo po ukonstytuowaniu się nowych izb ustawodawczych nastąpi wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawa ta była szczególnie żywo omawiana w kołach „sanacyjnych", skąd nawet padały na kraj rozmaite nazwiska kandydatów.

Skąd się wzięły te — obecnie już mało aktualne pogłoski?

Jeszcze przed dwoma laty, przy powtórnym wyborze prof. Mościckiego, rozpowiadano szeroko, że jest to wybór tylko na dwa lata i że po uchwaleniu nowej konstytucji Prezydent złoży swój urząd. Pogląd ten zawierał znaczne cechy prawdopodobieństwa, albowiem i z prawnego i z politycznego punktu widzenia jest rzeczą zrozumiałą, że nowy ustrój państwa i nowa kompetencja jego głowy powinny być wprowadzone w życie aktem prawnym, z tego nowego ustroju wynikającym. Przejście od jednego do drugiego ustroju odbywa się zazwyczaj w ten sposób, że dawne organy państwowe przez pewien jeszcze czas — niezbyt długi, ale dokładnie określony — pełnią funkcje w konstytucji oznaczone aż do stopniowego utworzenia się nowych organów. Przejście to, zwykle dość trudne i skomplikowane, powinno być bardzo dokładnie ujęte w specjalnych przepisach, zwanych przejściowemi lub przechodniemi. Żadna ustawa, zmieniająca zasadniczo stan prawny w pewnej dziedzinie życia zbiorowego, bez takich przepisów przejściowych obejść się nie może, albowiem brak ich powodowałby taką sytuację, w której dawny stan prawny jużby nie istniał, a nowy jeszcze nie byłby de facto wprowadzony w życie.

Nasza nowa konstytucja nie zawiera tych przepisów przejściowych, a między niemi także terminu wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej w nowy sposób, tj. przez elektorów, a nie — jak przedtem — przez Zgromadzenie Narodowe.

Można było ten brak uzupełnić w Senacie. Mogła także — istniał nawet pierwotnie taki zamiar — być uchwalona osobna ustawa przejściowa. Tutaj jednak stanęła prawdopodobnie na przeszkodzie choroba marsz. Piłsudskiego. Ostatecznie konstytucja weszła w życie bez przepisów przejściowych, w ten mianowicie sposób, że dawne organy władzy automatycznie objęły funkcje nowych, podobnych z nazwy i kompetencji. Prezydent Rzeczypospolitej, wybrany na podstawie konstytucji marcowej z r. 1921, objął stanowisko i władzę Prezydenta z konstytucji kwietniowej 1935 roku. To samo stało się analogicznie z Sejmem i Senatem.

Przy braku przepisów przejściowych nie mogło być inaczej. Ale też z takiego obrotu rzeczy wynika, że z prawnego punktu widzenia sprawa wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej jest narazie nieaktualna. Prof. Mościcki był wybrany 8 maja 1933 roku na 7 lat. Także nowa konstytucja przewiduje 7-letnią kadencję Prezydenta. A zatem wobec braku pod tym względem specjalnych postanowień prawnych wybór głowy państwa aktualny będzie z tytułu prawa dopiero za 5 lat.

Nie wchodząc w osobiste i polityczne przyczyny, któreby termin ten mogły przyśpieszyć, a które Prezydent Mościcki określił ogólnie jako okoliczności, „potrzebne dla państwa", uważamy, że — wobec ogromu władzy, jaką nowa konstytucja nadaje Prezydentowi i wobec kursujących po głosek — wyjaśnienie prawne tej kwestji jest pożyteczne, a nawet konieczne.

M. K.

Jak żydzi niszczą
swych katolickich wierzycieli

Pogłębiający się kryzys dotarł nawet do kieszeni żydowskich. Firmy żydowskie przed kilku laty bogate, *załamują się obecnie i bankrutują*. A jednak zmysł żydowski oszukańczy, znalazł sposób na pozór ustawowo legalnego wykręcenia się z groźnej sytuacji, jak powiada stare, rejowskie przysłowie: *„Sianem z piwnicy"*.

Dużo pieniędzy katolickich rozpożyczanych jest żydostwu, bo... niestety, my raczej ufamy żydowi i katolik z większem zaufaniem pożyczy pieniędzy, albo da na kredyt towar kupcowi żydowskiemu, jak katolickiemu. Utarło się mniemanie, że żyd kupiec, *jest sprytniejszy od katolickiego*. Niestety zapominamy, że może jest i sprytniejszy, ale napewno często nieuczciwszy i zawsze jak to podają: *„żyd kiwnie goja"*.

Obecnie, gdy nastały i na kupiectwo żydowskie ciężkie kryzysowe czasy, kupcy żydowscy urządzają się następująco:

Gdy kupiec-żyd zda sobie sprawę, że jego sytuacja *jest beznadziejna* to jest, że jego zobowiązania grubo przenoszą wartość posiadanych towarów, porozumiewa się z rodziną najbliższą (teściem, szwagrem) i wystawia weksle, *oczywista weksle fikcyjne*, na które nie pobrał ani grosza. Ci krewni, (z fikcyjnemi wekslami) dają te weksle do protestu, a gdy nakaz płatniczy staje się prawomocny, otrzymują sądowy tytuł wykonawczy i komornik *zajmuje na wniosek wierzycieli tych (właśnie posiadaczy fikcyjnych weksli) ruchomości w mieszkaniu i towary w sklepie*. Po upływie 14-dni od dnia zajęcia, ci fikcyjni wierzyciele stawiają wniosek o sprzedaż zajętych ruchomości i towarów z wolnej ręki. Komornik wzywa biegłego, który zajęte ruchomości i towary szacuje, a fikcyjni wierzyciele na podstawie fikcyjnych weksli *„kupują" wszystko* i nieraz, jakkolwiek kwota na fikcyjnych wekslach przenosi wartość szacunkową zajętych ruchomości i towarów, *łaskawie zrzekają się dopłaty, żałując „biednego" kupca, który zbankrutował*. Po dokonaniu tej „uczciwej" tranzakcji, która wobec litery prawa jest napozór bez zarzutu, zostaje zmieniona firma, świadectwo przemysłowe i tak zwany „patent". Inni wierzyciele, (zazwyczaj nie-żydzi) *dowiadują się poniewczasie o swej katastrofie*. Wszystko, co pożyczyli „sprytnemu" kupcowi żydowskiemu, albo na weksle w towarze, stracili. Ostatnim etapem tej tragikomedji, jest *przysięga manifestacyjna „zbankrutowanego kupca-żyda*.

Jeśli teraz zsumujemy końcowy rezultat finansowy, to okaże się, że zbankrutowany kupiec-żyd *zbogacił się*, a głupie „goje" *stracili wszystko co mieli*.

Bankrut wysyła żonę i dziatki na letnisko, za pieniądze naiwnych chrześcijan, w duchu nietylko naigrywając się z cudzej naiwności, ale nawet wedle nauki talmudu *ma zasługę, że „niewiernego" oszukał tak sprytnie i wedle ustaw praworządnie*.

Byłby więc najwyższy czas, *aby wytwórcy katoliccy nie dawali na kredyt swych wyrobów żydom, aby katolicy naiwnie nie pożyczali żydom gotówki, choćby pod „najpewniejszemi" gwarancjami*. Ci zaś katolicy, którzy mają pożyczone pieniądze u żydów lub oddany towar na kredyt, niechaj starają się *jaknajrychlej wycofać jedno i drugie, bo łatwo mogą stracić wszystko*.

Czasy ciężkie, katolickie firmy bankrutują faktycznie i nędza zagląda do domów. Tymczasem żydzi chytrze i przyznać należy umiejętnie, choć *nieuczciwie wyzyskują kryzys*, nietylko nie tracąc, ale nawet zyskując na ogólnej nędzy.

Czy nie byłoby wskazanem, aby miarodajne czynniki *pomyślały nad tak ważną sprawą?*

Zapisujcie się na członków LOPP.

Ubezpieczenia społeczne będą zreformowane
Prace nad reformą są w pełnym toku

„Kurjer Poranny", zbliżony do sfer odpowiedzialnych za ubezpieczenia społeczne w Polsce zamieszcza ciekawy artykuł o reformie ubezpieczeń społecznych w Polsce. Reforma ta przyjdzie bo przyjść musi. Szkoda więc sił na wyważanie naoścież już oddawna otwartych drzwi. Przecież w ubiegłym roku zarówno prezes rady ministrów, jak i minister opieki społecznej złożyli wiążące oświadczenia, w których stwierdzili, że uważają gruntowną reformę ubezpieczeń społecznych za jedno z najpilniejszych zadań państwowych.

Reforma wymaga namysłu. Inaczej *reorganizacja* mogłaby się skończyć *dezorganizacją*. Zbyt wiele mieliśmy już w tej dziedzinie eksperymentów, by pomnażać je dziś o jeszcze jeden. Przy warsztacie pracy ustawodawczej stać muszą: *technik asekuracyjny, ekonomista, finansista, społecznik i prawnik*. Najmniej — polityk. Nie jest napewno rzeczą przypadku, że wszędzie partje polityczne *najmniej* mają do powiedzenia w ustawodawstwie tak specjalnem, jak społeczne ustawodawstwo ubezpieczeniowe. Reformę poprzedzać więc musi *najwyższy wysiłek pracy fachowej*. Wymaga ona *żmudnych obliczeń*. Istnieją w masowym przebiegu wypadków objętych ubezpieczeniami społecznemi pewne *prawidłowości*, które muszą być *ustalone i zbadane naukowo*. Toteż we Francji przygotowano dzieło reformy asekuracji socjalnej przez lat 10. Poprzedzają ją wszędzie zagranicą długotrwałe badania ankietowe i prace komisyjne.

Nie zdradzimy jednak żadnej tajemnicy, stwierdzając, że *praca ta jest w pełnym toku*, że jest nawet *daleko posunięta*. Nienajfortunniejsze może odgłosy badań jednej z komisyj, które przedostały się na łamy krakowskiego dziennika, świadczą zresztą również wymownie o pracy, która pochłania przygotowywanie reformy. Reforma *będzie dokonana i to szybko*. Ale jesteśmy pewni, że nie będzie dokonana *przeciw interesom ubezpieczonych*. Jeżeli Roosevelt i Mussolini, Hitler i Stalin uważają dziś zgodnie za konieczne utrzymanie, czy powołanie do życia ubezpieczeń społecznych, to nas napewno w krytycznych naszych warunkach społecznych *nie stać na luksus obywania się bez ubezpieczeń społecznych*. Wierzymy w to, że reforma da człowiekowi pracującemu w Polsce zabezpieczenie, jakie mu jest potrzebne. Spróbójcie odebrać górnikowi na Górnym Śląsku — pensję, ofierze wypadku przy pracy — rentę choremu — zasiłek! Reforma ubezpieczeń społecznych *nie będzie więc napewno ich pogrzebem*. Ale też pozostanie ściśle w *granicach możliwości gospodarczych* naszego państwa. Nie pójdzie zapewne po tej linji żadnej oderwanej od życia doktryny i żadnego *nawyku biurokratycznego*. Będzie *realistyczna*. Mieć będzie na celu osiągnięcia największych wyników najmniejszym kosztem. Napewno *nie stworzy żadnych cudów*. Bardzo to może przykre, ale w tej dziedzinie *nie należy liczyć na żadne cudotwórstwo*. Nikt nie potrafi naprzykład *zmniejszyć składki do połowy i wygospodarować z niej dwukrotnie wyższych świadczeń*. Ale reforma może istotnie ulepszyć, potanieć i uporządkować ubezpieczenia społeczne.

Byłoby oczywistem nieprawdopodobieństwem pchać reformę tak wielką na *ustawodawstwo dekretowe*. Musi ona być uchwaloną przez parlament. Więc choćby już z tego względu ulegnie jeszcze *pewnej zwłoce*. Ale nikt z ludzi odpowiedzialnych za ubezpieczenia społeczne *nie odpoczywa w chwili obecnej na laurach*. Zresztą nie mają oni powodów wstydzić się tego, co w trakcie tej roboty, poniekąd jako uboczny jej produkt, wyszło już nazewnątrz. Zreorganizowano szczyty ubezpieczeń społecznych. Uporządkowano je organizacyjnie, osiągając duże oszczędności. Usunięto pewne przesady zakresowe. *W tych dniach* wypełnione będą dotkliwe luki i braki w świadczeniach robotniczych w dzielnicy zachodniej i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Równocześnie zapewniono *poważne ulgi* życiu gospodarczemu, w pokrywaniu przez nie zobowiązań wobec instytucji ubezpieczeniowych.

Są to tylko częściowe osiągnięcia na drodze, na której społeczna polityka ubezpieczeniowa polska posuwać się będzie konsekwentnie dalej, aż do osiągnięcia ostatecznego celu. Ubezpieczeniom społecznym trzeba *zdrowej i spokojnej krytyki*, ale nie histerycznej wrzawy, która nie pomaga, lecz szkodzi, która wbrew rzekomym jej celom, może w rezultacie tylko opóźnić, a nie przyśpieszyć konieczną ich reformę.

KOMPROMITUJĄCY EPILOG PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ
W LITERACKIEJ SZACIE

„Kurjer Lwowski“ zamieścił poniższy artykuł, będący doskonałem odzwierciadleniem deprymujących nastrojów w polskich sferach literackich po osobliwem odwdzięczeniu się pisarzy sowieckich „Wiadomościom literackim“, o czem po niżej:

W roku 1933 ukazał się specjalny numer „Wiadomości Literackich“, poświęcony literaturze sowieckiej. Celem numeru miało być rzekome zbliżenie kulturalne między społeczeństwem polskiem a społeczeństwem sowieckiem, a *w samej rzeczy chodziło o propagandę ideowych wartości literatury sowieckiej na gruncie polskim.*

Polska opinja z małemi wyjątkami odrazu odczuła istotny sens występu „Wiadomości Literackich“, to też od nosiła się do całej imprezy *negatywnie* i wyraziła w tej sprawie jasno sformułowane zastrzeżenia, których nie będziemy powtarzać, gdyż dziś słuszność ich potwierdziło samo życie.

Oto w drodze rewanżu ukazał się teraz *specjalny numer moskiewskiej „Litieraturnej Gaziety“* organu Związku sowieckich pisarzy ZSRR.

Leży odnośny numer przed nami. Wygląd zewnętrzny dziwny. Nie podano na nim ani roku wydawnictwa, ani kolejnego numeru. *Temi brakami nie zdziwili się jednak czytelnicy sowieccy, gdyż odnośnego numeru nie otrzymali.* Został on bowiem wydany niejako *konspiracyjnie* w stosunku do czytelników „Litieraturnej Gaziety“ poza zwykłą serją. Tak to został pojęty przez literackie pismo sowieckie rewanż za akcję propagandową prosowiecką „Wiadomości Literackich“.

Podobno w polskich kołach literackich *panuje oburzenie* spowodu tego incydentu, czy również kołach grupujących się około „Wiadomości Literackich“? — tego nie wiemy. Raczej skłonni jesteśmy do sądzenia, że takiego oburzenia tam niema, względnie niema powodu, aby *ono powstało. Bo chyba „Wiadomości Literackie“ wiedziały dobrze, o co im chodziło.* Czy bowiem „Wiadomościom Literackim“ nie jest rzeczą wiadomą, iż ustrój sowiecki dopuszcza tylko jeden rodzaj propagandy, a mianowicie propagandę w reszcie świata, w celu wywołania zachwytu nad tym właśnie ustrojem sowieckim.

Nigdy natomiast nie pogodzi się on *z propagandą któraby na terenie panowania tego ustroju prezentowała inne walory i wartości jakie nie mają marki „Made in Sowiety“.*

Zresztą we wstępie redakcyjnym do owego konspiracyjnego N-ru „Litieraturnej Gaziety“ mamy wyraźne sprecyzowanie tego stanowiska. Czytamy tam:

— Należy otwarcie powiedzieć, że następny (po ukazaniu się numeru specjalnego „Wiadomości Literackich“) *rozwój tych* (kulturalnych) *stosunków nie potwierdził nadziei,* jakie się zrodziły przy pojawieniu sowieckiego numeru „Wiadomości Literackich“ i wobec tego przyjęcia, jaki został temu numerowi zgotowany przez szeroką polską publiczność. Oczekiwania tej publiczności, pragnącej coraz więcej zaznajomienia się z tworami sowieckiej literatury w oryginałach i przekładach, nie zostały zaspokojone.—

A więc to polska publiczność miała *wchłaniać literaturę sowiecką,* ale o tem, żeby sowiecka publiczność co miała wiedzieć o polskiej literaturze ani słowa.

Jest też i wykreślony jasno cel, dla którego strona sowiecka chciałaby, żeby *literatura sowiecka miała wzięcie wśród polskiej publiczności.*

— My nie możemy pogodzić się z szeregiem twierdzeń i podstawowemi zasadami współczesnej burżuazyjnej twórczości literackiej Polski, Nie możemy podzielić poglądów pisarzy polskich, rozpatrujących zjawiska kultury z ogólno - narodowego, *jakby nadklasowego punktu widzenia,* bo dla nas tak zwany „nadklasowy“ punkt widzenia jest *właśnie klasowym punktem* widzenia literatury burżuazyjnej. Z tej przyczyny nie możemy pogodzić się z zewnętrznie apolitycznym i asocjalnym estetyzmem niektórych pisarzy, i my *nie aprobujemy głoszonej przez pisarza Parandowskiego zasady odgrodzenia literatury od problemów współczesności* i obrócenia jej twarzą ku historji.

Literatura nie da się oddzielić od życia — w tym względzie również i my zgadzamy się z poglądem wyrażonym przez redakcję „Litieraturnej Gaziety“. *Jej krytykę estetyzmu Parandowskich* i innych głosiciel: „Sztuka dla sztuki“ uważamy za zupełnie trafną. Specjalnie co do literatury sowieckiej, to wiemy, że nietylko nie jest ona oderwana od życia, życia ściśle sowieckiego, lecz że przeciwnie jest poprostu literaturą nawskroś propagandową, służącą celom istniejącego ustroju i panującego reżimu.

W świetle wywodów „Litieraturnej Gaziety“ i powyżej opisanego skandalicznego sposobu wydania jej specjalnego polskiego numeru — w jakżeż niewyraźnej, jeśli już nie zupełnie śmiesznej — *postawie znaleźli się ci pisarze, jak Ferdynand Goetel, Skiwski, Parandowski, Kaden - Bandrowski, Sieroszewski i inni,* którzy zamieścili w owym numerze swe artykuły i prace!

I nie mogą się nawet oni zbyt zasłaniać tem, że nie wiedzieli iż tak się stanie.

Bo któż ulituje się nad ich losem marjonetek w rękach prosowieckiej propagandy, jeśli wie się, że „Wiadomości Literackie“ zawierały zachwyty nad literaturą sowiecką i zachęcały publiczność polską do jej poznania, a w czołowym artykule w „Litieraturnej Gazecie“ Ferdynand Goetel o polskiej literaturze — *jak się tego można było spodziewać* — nie pisze wcale, tylko także zachwyca się literaturą rosyjską i obecną sowiecką...

Cóż tedy strona sowiecka miała lepszego do zrobienia jak *rozesłanie tych zachwytów do polskiego,* a nie do sowieckiego czytelnika...

Wynikł stąd skandal. Ale ów skandal ma te dobrą stronę, że ujawnił właściwy charakter „pociągnięcia“ „Wiadomości Literackich“.

W. S.

O Polsce zagranicą
Przekłady z literatury polskiej

Ostatni tom Rocznika Literackiego, który w tych dniach wyszedł z druku, zawiera ciekawe dane co do ekspansji literatury polskiej zagranicą.

We Francji rok ubiegły przyniósł cały szereg wydawnictw, zajmujących się literaturą i twórczością Polski. Przedewszystkiem **ukazał się nowy przekład „Pana Tadeusza“,** dokonany przez znakomitego pisarza francuskiego **Pawła Cazin.** Nastepnie wyszedł **całkowity przekład „Krzyżaków“ Sienkiewicza.** Ze współczesnych powieściopisarzy ukazały się tłumaczenia: Ossendowskiego, „5 minut do północy“, Goetla „Z dnia na dzień“ oraz Chorombańskiego „Zazdrość i medycyna“. Z prac o Polsce wydano: Bibljotekę poloników francuskich Jana Lorentowicza „La Pologne en France“, następnie książka prof. historji sztuki Instytutu Francuskiego w Warszawie Piotra Francastel „La Pologne Pittoresque“ i wspomnienia myśliwskie sekretarza ambasady francuskiej w Polsce Pierre Coche „Paysages et Chasses de Pologne“.

W Niemczech zbliżenie polityczne polsko - niemieckie **uzewnętrzniło się i w dziedzinie kultury.** Ukazały się ostatnio niemiecki **wybór pism Marszałka Piłsudskiego.** Organizowane są wyjazdy uczonych, pisarzy polskich z prelekcjami do Rzeszy. W r. 1934-35 wykładali w Niemczech m. in. prof. Cybichowski, Zieliński, Krzyżanowski, Łępicki, Halecki. Przekładów z literatury polskiej było niewiele. **Nowy przekład „Pana Tadeusza“,** nad którym pracuje tłumacz Kochanowskiego prof. W. Kadinowic nie doczekał się w roku jubileuszowym wydania książkowego.

W Anglji w r. 1934 wydano **dwie nowe książki o Polsce: prof. Pattersona „Poland“** i publicysty szkockiego Mosay Mc Laren wyrażenia z wędrówek po Polsce pt. „Wayfarer in Poland“. Z literaturą polską zaznajamiają publiczność angielską wykładami i publikacjami **prof. Borowy,** który ogłosił syntetyczny szkic o 15-leciu literatury odrodzonej Polski. Pozatem jeden z teatrów londyńskich wystawił sztukę pt. Adwokat i róże.

Czechosłowacja w r. 1934 jest największym odbiorcą naszej literatury. Ukazały się m. in. przekład Choromańskiego **„Zazdrości i medycyny“,** dwunasty tom wyboru dzieł Ossendowskiego oraz przekład **„Skrzydlatego chłopca“ Makuszyńskiego.** Kilka pism czeskich drukuje polskie powieści w pierwszym rzędzie Marczyńskiego. **Setną rocznicę „Pana Tadeusza“ uczcił Instytut Słowiański w Pradze osobną publikacją** oraz wszystkie pisma specjalnemi okolicznościowemi artykułami.

Żydzi anektują
Mickiewicza, Słowackiego i Szopena

Żydowski „Nasz Przegląd“ w polemice z katolickim „Małym Dziennikiem“, który oświadczył, że **całe społeczeństwo polskie pragnie się pozbyć wpływów żydowskich w Polsce,** pozwolił sobie na takie twierdzenie:

„Gdyby nie „wpływy żydowskie“, nie byłoby w Polsce Mickiewicza, Słowackiego i Szopena, którzy, jak wiadomo, byli pochodzenia żydowskiego“.

Żydowski dziennikarz, podpisujący się pseudonimem „Lector“, **jednem pociągnięciem pióra anektował na rzecz żydostwa dwu polskich wieszczów** i genjalnego polskiego kompozytora. Na jakiej podstawie?

Na uzasadnienie tego twierdzenia „Lector“ **nie przytacza żadnego argumentu.** Wystarcza mu napisanie „jak wiadomo“.

Komu wiadomo?

Plotka o pochodzeniu **matki Adama Mickiewicza (Majewskiej z domu),** z rodziny frankistów dawno **już została przez naukę obalona.** Zbadane metryki ojca i dziadów matki Mickiewicza wykazały, **że rodzina Majewskich była polską i katolicką** na długo przed powstaniem żydowskiej sekty frankistów. To też twierdzenie, że **Mickiewicz był pochodzenia żydowskiego jest zwykłą bzdurą.**

Polskiego pochodzenia Słowackiego **żaden badacz wogóle nie kwestjonował.**

Ojcem Szopena był francuz, matką, polka, **Krzyżanowska. Gdzie tu krew żydowska?**

Mimo tych oczywistych faktów, żydowski **dziennikarz p[illegible]wala sobie na puszczanie w świat powiedzenia, że Mickiewicz, Słowacki i Szopen byli pochodzenia żydowskiego.**

Nie po raz pierwszy pojawiają się te **bezpodstawne, a drażniące społeczeństwo polskie twierdzenia w prasie żydowskiej.** Po co? Czy, aby wzmocnić w Polsce antysemityzm?

Gdyby [illegible] najmniej te twierdzenia opie[illegible] **na jakichś poważnych przesłankach!** A przecież są one wyssane z palca, jak niepoczytalne twierdzenia niemców, że Kopernik był niemcem.

Prasa żydowska skarży się w ostatnich czasach **na wzrost antysemityzmu w Polsce.** Nie ulega wątpliwości, że antysemityzm w Polsce rośnie, ale czy do tego nie przyczynią się takie wystąpienia, jak „Lectora“ w „Naszym Przeglądzie“?! **Przecież każdego polaka djabli biorą,** gdy prasa żydowska w nas wmawia i to bezpodstawnie, że nasi wieszczowie to żydzi z pochodzenia.

Dosyć tych bredni!

Co pragnie studjować
MŁODZIEŻ SOWIECKA

Prasa sowiecka podnosi, że ilość zgłoszeń na wyższe uczelnie w Leningradzie w tym roku w szeregu zakładów znacznie przekracza ilość miejsc.

Szczególnie wielki natłok kandydatów melduje Akademja Sztuk Pięknych i Leningradzki Zakład przysposobienia powietrznej floty cywilnej. W pierwszej instytucji ilość podań czterokrotnie przekracza ilość miejsc, w drugiej trzy i półkrotnie. Na trzeciem miejscu znajduje się Instytut elektrotechniczny, gdzie na 250 wolnych miejsc, przypada przeszło 600 podań.

Mniejszem powodzeniem cieszy się Instytut pedagogiczny i Uniwersytet, gdzie ilość podań przekracza ilość wakansów mniej więcej o 30%. Najmniej kandydatów zgłasza się do Instytutu przemysłowego chemji i technologji, Politechniki, transportu oraz Instytutu górnictwa.

Zjawisko to jest o tyle ciekawe, iż wbrew rozpowszechnionej ogólnie opinji nie inżynierja, lecz sztuka i lotnictwo są ideałem stosunkowo najliczniejszej rzeszy sowieckiej młodzieży akademickiej.

Kronika kulturalna

— **50-LECIE SEMINARJUM POLSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.** Polskie seminarjum duchowne w Grohard Lace (Stany Zjednoczone A. P.) obchodziło w dniu 6 sierpnia r. b. jubileusz 50-lecia swego istnienia. Seminarjum założone zostało w r. 1885 przez ks. Dąbrowskiego i obejmuje 3 odrębne szkoły: szkołę początkową dla chłopców, szkołę średnią dla chłopców, oraz właściwe seminarjum duchowne. W ostatnim roku szkolnym uczęszczało do zakładu 360 chłopców. Z seminarjum wyszło wielu wybitnych kapłanów i działaczy społecznych na terenie emigracji polskiej.

— **HISTORYCZNE PODZIEMIA.** Roboty wykopaliskowe w podziemiach kościoła św. Ducha w Wilnie, kontynuowane są nadal. Ostatnio poczyniono cały szereg nowych odkryć, dość ważnych pod względem historycznym. Ustalono mianowicie, iż na miejscu, w którem znajduje się obecnie kościół św. Ducha i areszt centralny, istniała w XIV wieku baszta więzienna. Znaleziona w jednej z piwnic dość głęboka studnia jest pozostałością tej baszty i jednocześnie najstarszą częścią fundamentów. Jak przypuszczają łączyła się ona z inną piwnicą, w której znajduje się t. zw. „Hades“. Co do „Hadesu“ ustalono, że jest on głębszy o dwa metry, niż to narazie przypuszczano. Otwór, przez który wchodzi się do „Hadesu“ stanowił ongiś okno.

— **RABINDRANATH TAGORE W EUROPIE.** Znany myśliciel hinduski Rabindranath Tagore, którego twórczość literacka znana jest z licznych przekładów, wybiera się w podróż po Europie, którą poznał przed 22 laty, gdy przyjeżdżał po przyznaną mu nagrodę Nobla. Sędziwy pisarz odwiedzi Londyn, skąd uda się do Francji, Włoch i t. d.

KRONIKA TYGODNIOWA

KIEŁBASA PRZEDWYBORCZA

Na ul. 3 Maja w Sosnowcu spacerowałem z działaczem społecznym, o którym fama niesie, że będzie kandydował do Sejmu. Zapytałem go, czy to prawda. Uśmiechnął się dwuznacznie i odparł enigmatycznie: — Mogą być niespodzianki.

— Wogóle — zauważyłem — wyborcy będą mieli sporo kłopotu z kandydatami.

— Dlaczego?

Ja: Ma być czterech kandydatów, z których trzeba wybrać dwóch. Proszę, niech mi pan powie, jakie wyborca ma zastosować kryterjum wobec kandydatów, co ma go skłonić do oddania głosu naprzykład doktorowi, a nie dyrektorowi, dlaczego, dajmy na to, prezydentowi miasta, a nie burmistrzowi? Różnice polityczne, partyjne mają przy tych wyborach nie odgrywać żadnej roli. Więc jakże będzie?

Kandydat: Powinny decydować zasługi społeczne kandydatów.

Ja: Czy nie sądzi pan, że może się zdarzyć, że wszyscy kandydaci będą mieli jednakowe zasługi?

Kandydat: Tak, ale jeden z nich może reprezentować robotników, drugi sfery gospodarcze, inny włościan, a jeszcze inny mieszczaństwo.

Ja: Reprezentować... No, tak, ale inaczej reprezentuje robotników chadek, enpeerowiec, pepesowiec, a inaczej komunista.

Kandydat: Pan myśli kategorjami partyjnemi, a one są już nieaktualne.

Ja: Zapewniam pana, że nie należę do żadnej partji, stawiam się tylko w sytuacji szarego obywatela wyborcy, który dawniej mniej więcej orjentował się, czego się ma spodziewać od kandydata z listy PPS, czego od narodowców, a czego od piastowców, a teraz czy będzie wiedział, z czem pójdzie do Sejmu p. Iksiński, a z czem p. Igrekowicz? To jest naprawdę poważne zmartwienie.

Kandydat: Sądzi więc pan, że lepiej, kiedy głosowało się na numerki?

Ja: Wcale nie sądzę, bo i to miało swoje złe strony. Bywało, że program partji wystawiającej listę kandydatów, był niezły, ale za to kandydat do niczego, lub naodwrót, kandydat był sympatyczny, ale partja, która go wysunęła, okropna.

Kandydat: Dlatego to teraz odbędą się wybory wprost na ludzi, których obywatele cenią i znają.

Ja: Ostrożnie z tem znaniem, bo niejeden wyborca może się znaleźć w takiej sytuacji, że jednego kandydata wcale nie będzie znał, a innego będzie znał za dobrze. Ten drugi wypadek może być nawet dla kandydata niebezpieczniejszy.

Kandydat: To jest tylko żart, a przecież wyborcy mogą i napewno będą znali kandydatów nie z ich życia prywatnego, ale z ich pracy społecznej.

Ja: Dajmy na to, że my tu w centrach życia społecznego naszego okręgu będziemy się orjentowali co do zasług i uzdolnień kandydatów, ale niech pan powie, co ma począć wyborca w zabitym od świata deskami Obrzydłówku lub w Gnojowiskach Górnych, gdzie ludzie nawet gazet nie czytują? Ko mu powiedzą cztery nazwiska ludzi skądinąd być może bardzo szanownych i zasłużonych, ale z którymi on się pierwszy raz w życiu styka?

Kandydat: Odpowiem panu tak: wszystko, co nowe i niewypróbowane, musi budzić wątpliwości, ale po pierwszym Sejmie, wybranym według nowej ordynacji, wszystkie te wątpliwości przestaną istnieć, bo wyborcy zorjentują się w sytuacji według tego, co się będzie działo w nowym Sejmie. Wierzę też, że mimo wszystko, frekwencja podczas wyborów dopisze.

Ja: Wiara ta jest dość uzasadniona. Ludzie są nagoół zrozumiali. Poniektóremu człowiekowi, siedzącemu za biurkiem, stającemu za ladą sklepową, albo przy warsztacie, wydaje się, że jest pępkiem wszechświata i że całe miasto, ba, cały kraj nie ma większego w tej chwili zmartwienia, tylko patrzy na niego, czy akurat on pójdzie głosować. Ci też najprawdopodobniej pójdą.

Kandydat: Myślę jednak, że również obowiązek obywatelski, zrozumienie potrzeb kraju...

Ja: Panie, nie używajmy wielkich słów, bo pobudki, któremi się kieruje człowiek w masie są zazwyczaj pozbawione wielkich perspektyw społecznych. Człowiek w tłumie ma sporo krytycyzmu wobec swych poczynań w życiu publicznem i dlatego nie na koturnach idzie albo nie idzie do urny wyborczej.

Kandydat: Więc ostatecznie sądzi pan?...

Ja: Sądzę, że najlepiej nie bawić się w proroctwa. Mój panie, Pim nie może z dnia na dzień przewidzieć pogody, choć w przyrodzie jest więcej ładu niż w mózgach ludzkich, to cóż można powiedzieć o tem, co się może stać za miesiąc?

Kandydat: Wobec tego chodźmy się czego napić.

Ja: Napić? Ejże, czy to kiełbasa wyborcza?

Kandydat: Nie, nie. Proszę tylko na lemonjadę, bo gorąco.

Uśmiechnąłem się melancholijnie.

— Oto co — powiedziałem — pozostało nam z bujnego ongi życia przed wyborczego. Lemonjada.

K. Ć—rk.

Z UŚMIECHEM

Burza nad Francją

Czasem najgorszy son się nawet ziści,
Przyjaciel często złe ci wniesie wiano;
W Breście, Tulonie są więc komuniści,
Jakgdyby Moskwa była nad Sekwaną.
Ha, taka przyjaźń moskiewsko-paryska
Jest jako węgorz w gładkiej dłoni — śliska.

Laval zmartwiony patrzy na Stalina:
— I ty, Brutusie, także przeciwko mnie:
— Nie, nie, najmilszy, to nie moja wina.
Przeciwnie, jestem zmartwiony ogromnie.
Ale sic Moskwa najczerwieńsza cieszy,
Że się tak Paryż Lavalowy peszy.

Dziwaczny obraz przyjaźni i boju:
Z tym, co na Kremlu, Francja romans wiedzie;
A znowu w Breście dzielne pułki stoją,
Władza na karkach komunistów jedzie.
Z której bo kolwiek na świat spojrzysz strony,
Widzisz, że świat jest dziwny i szalony.

Ko—Stek.

Dom Ludowy w Ząbkowicach

uroczyście obchodził swój jubileusz

W ub. niedzielę Dom ludowy w Ząbkowicach obchodził uroczystość **25-letniego jubileuszu swego istnienia.** Na uroczystość tę zjechały do Ząbkowic liczne delegacje organizacyj, związków i stowarzyszeń. Uroczystość zaszczycili swą obecnością starosta powiatowy pp. J. Boxa, wiceprezes Sądu okręgowego w Sosnowcu dr. Kucharski, b. poseł J. Konieczko, oraz **założyciele inż. A. Kurnatowski z Poznania i J. Dojlido z Sosnowca.** O godz. 12 w południe odprawione zostało w kościele uroczyste nabożeństwo, które celebrował **ks. Rubik.** Podczas nabożeństwa grała orkiestra symfoniczna pod kier. p. **Stychno**, oraz śpiewał znany solista **p. Nowakowski** z Sosnowca i chóry miejscowe i chruszczobrodzkie. Po nabożeństwie, pochód przy dźwiękach orkiestry na czele ze sztandarami udał się do Domu ludowego, gdzie odbyło się powitanie gości, przemówienia, **wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru** i wpisywanie się do złotej księgi.

Gości powitał okolicznościowem przemówieniem **p. W. Bereszko,** poczem piękne przemówienia wygłosili: wiceprezes Sądu okręgowego w Sosnowcu **p. dr. Kucharski, inż. Kurnatowski oraz p. Konieczko.**

Po przemówieniach dokonano zdjęcia fotograficznego. O godz. 5 popoł. w sali Domu ludowego odbyła się część koncertowa uroczystości: popisywały się chóry świetlicy wygiełzowskiej pod kier. **p. Sikorskiego**, oraz orkiestra mandolinistów, która bardzo ładnie wykonała wiązankę pieśni żołnierskich i ludowych. Następnie popisywał się chór miejscowy pod batutą **p. J. Filusa**, który wykonał „Hasło" F. Nowowiejskiego, „Hej, z góry, z góry" F. Czerniawskiego i mazurka. Tenor N. Nowakowski odśpiewał „I ty mu wierzysz" arję z opery „Halka" St. Moniuszki, „La donna emobile" arję z opery „Rigoletto Gusieppe, „Ciszę" romans Kaszewarowa i „La serenata" Paolo Tostiego. Akompanjował p. W. Kamiński. Na zakończenie została odegrana arcywesoła komedja J. S. Pobratymca **„Zrękowiny u Druzgały".** Wykonawców nagradzano rzęsistemi oklaskami.

Wieczorem odbyła się zabawa kwiatowa, urozmaicona niespodziankami. Całość uroczystości wypadła poważnie i bardzo efektownie.

Komitet uroczystości składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za złożone ofiary, jak również wszystkim organizacjom, gościom i uczestnikom za uświetnienie uroczystości. Lista łaskawych ofiarodawców będzie ogłoszona po jej zamknięciu.

Nauka w szkołach

ROZPOCZNIE SIĘ 3 WRZEŚNIA

W związku z wysuniętymi w ostatnich dniach propozycjami przedłużenia feryj szkolnych dowiadujemy się, iż żadne zmiany w podziale roku szkolnego nie będą już przeprowadzone.

Ministerstwo oświaty ustaliło w r.b. wyjątkowo długie ferje letnie, trwające aż 10 tygodni tak, że o dalszej ich prolongacie nie może być mowy i zajęcia w szkołach średnich i powszechnych rozpoczną się w przewidzianym terminie t.j. 3 września b.r.

——xx——

O przedłużenie ulg kolejowych

DLA DZIECI

W ogłoszonem ostatnio rozporządzeniu Ministerstwa komunikacji o bezpłatnym przewozie dzieci z osobami starszemi, rzuca się w oczy niedostosowanie terminu ważności tego rozporządzenia do terminu tegorocznych wakacyj szkolnych.

Jak wiadomo, w roku bież. wakacje są przedłużone do dnia 3 września. Termin zaś bezpłatnych przejazdów dzieci kończy się w dniu 20 sierpnia. Skutek nie skoordynowania tych terminów jest ten, że letnicy i kuracjusze przebywający na letnisku z dziećmi przygotowują się do przerwania wywczasów i przedwczesnego powrotu do domów, chcąc wykorzystać dobrodziejstwo ulg kolejowych. Miejscowości więc letniskowe znalazły się w obliczu skrócenia tegorocznego sezonu przynajmniej o 2 tygodnie.

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy gdyńskiej izby przemysłowo - handlowej, wszystkie izby na terenie Rzeczypospolitej, jak również i inne czynniki oficjalne zainteresowane w przedłużeniu sezonu letniskowego, zwróciły się do ministra komunikacji z telegraficzną prośbą o przedłużenie terminu ważności ulg przewozu dzieci do dnia 30 sierpnia b.r.

——xx——

× **ZABAWA OGRODOWA NA STADJONIE PMS W NIWCE.** W czwartek 15 sierpnia 1935 r. od godz. 14 odbędzie się wielka zabawa ogrodowa na stadjonie Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce. Podczas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry — koncertowa i taneczna, a prócz tego przewidziane jest w programie wiele atrakcyj: 1) Kosz szczęścia, z którego będzie można wyciągnąć wiele cennych upominków (zegarki męskie, damskie, zwierzęcta domowe i ptactwo, sprzęty i t.p.); 2) tańce na odkrytej sali, 3) bieg 1500 mtr. dla amatorów. 4) wyścig kolarskie — kto prędzej i kto wolniej, i wiele innych rozrywek. Ceny wejść minimalne: dorośli 50 gr., bezrobotni i młodzież szkolna 20 gr., dzieci 10 gr. Posiadacze biletów do kosza szczęścia, zarówno dorośli jak dzieci płacą 10 gr. Zapisy do biegów i wyścigów kolarskich na stadjonie u instruktora PW i WF p. Nogaja, lub w dniu zabawy u przewodniczącego sekcji rozrywkowej na stadjonie. Niewątpliwie szlachetny cel, budowa stadjonu, przyciągnie tłumy publiczności.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

E. Koziej. Wyjaśnienie pana w wiadomej sprawie do czasu rozstrzygnięcia jej przez sąd jest nieaktualne i dlatego go narazie nie zamieścimy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Niedziela	Dziś Zuzanny Jutro Klary Wschód słońca 4 m. 26. Zachód „ 19 m. 11.

Zegar i Zegarmistrz

Stare jest zagadnienie, kto był najpierw: kura czy jajko. Dziś stawiamy to zagadnienie inaczej: kto względnie co jest społeczeństwu potrzebniejsze: zegar, czy zegarmistrz.

Zegarmistrz nie jest mi potrzebny, aby wiedzieć, która jest godzina, potrzeba mi jedynie dobrze chodzącego zegarka. Ale filozof wtrąca w tym wypadku uwagę, której nie można odmówić słuszności: niema zegara bez zegarmistrza, bo zegarmistrz robi zegar.

I postępując drogą myślowa filozofa, można wyciągnąć wiele podobnych wniosków. Gdy się chce naprzykład wygrać na Loterji Państwowej, trzeba mieć los, bo bez losu jeszcze nikt nie wygrał.

A właśnie 13 sierpnia rozpoczyna się ciągnienie III-ej klasy. Najwyższa pora dla każdego, kto chce wygrać, zaopatrzyć się w los..

Zgromadzenie okręgowe

ODBĘDZIE SIĘ 14 BM.

Zgromadzenie okręgowe na okręg nr. 27 odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 17 w sali Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja. PP. delegaci winni zabrać ze sobą dokumenty osobiste na podstawie których komisarz wyborczy będzie mógł ustalić tożsamość delegata. PP. delegaci, którzy pochodzą z wyboru (a więc za wyjątkiem zgłoszonych przez 500 wyborców) winni zabrać ze sobą również zaświadczenia, wydane im przez przewodniczących zebrań, na których wybrano delegatów.

——xx——

× **IZBA PRZEM. - HANDL. W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, iż termin przyjmowania od przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa przemysłowe kategoryj handlowych, deklaracyj na uzyskanie dyplomu, stwierdzającego udział w subskrybcji Pożyczki Inwestycyjnej **został przedłużony do dnia 25 sierpnia r.b.** (Sekretarjat, godz. 9—11 przed poł.).

Jednocześnie Izba przypomina, iż przy składaniu deklaracji należy przedstawić dla sprawdzenia świadectwo przemysłowe na 1935 rok oraz kwity na wpłacone cztery raty Pożyczki inwestycyjnej.

× **WODA DLA UL. POLNEJ.** Magistrat czeladzki rozpoczął pracę przy układaniu wodociągu, celem doprowadzenia wody na ul. Polną.

Nieszczęśliwy wypadek
STARUSZKI

W ub. piątek wpadła pod wóz, przejeżdżający ulicą Szklarnianą w Sosnowcu 85-letnia **Katarzyna Merta,** zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Lipowej.

Staruszka doznała złamania prawej nogi oraz ogólnych obrażeń.

Mertową przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

—xx—

× **ZARZĄD LIGI MORSKIEJ I KOL.** w Sosnowcu zwraca się do PT. członków i sympatyków z prośbą o wzięcie udziału w pracach Komitetu zabawy ludowej, którego posiedzenie odbędzie się w dniu 20 sierpnia br. o godz. 19 w lokalu Ligi morskiej ul. 1 Maja (gmach Sądu okręgowego). W programie zabawy ludowej między innemi przewidziana jest loterja fantowa, w związku z tem prosimy ofiarodawców o składanie na rzecz tejże loterji fantów, które za pokwitowaniem przyjmować będzie sekretarjat Ligi morskiej pod wskazanym wyżej adresem w godz. od 18 do 20.

OFIARY

Zarząd Spółdzielni w Zagórzu zamiast wieńca na trumnę śp. Piotra Filusa, długoletniego członka zarządu składa zł. 10 (dziesięć) na Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo w Zagórzu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Z TĘSKNOTY ZA SIOSTRĄ.

Ciężkie życie wiódł 19-letni Stanisław Marzec z Sosnowca. Nie mając rodziców, ani opiekunów umarłby niezawodnie z głodu, gdyby losem jego nie zaopiekowali się poczciwi ludzie, którzy wyrobili mu posadę rozwoziciela mleka, a zarazem inkasenta w Spółdzielni Ziemiańskiej dla zbytu mleka w Sosnowcu.

Początkowo Marzec wywiązywał się z nałożonych nań obowiązków bez zarzutu. Dostarczał odbiorcom mleko i inkasował od nich pieniądze, które niezwłocznie wręczał kasjerowi spółdzielni. Nie długo to jednak trwało. W głowie niedoświadczonego i nieznającego życia młodzieńca zrodziła się myśl, azeby uzyskane za sprzedaż mleka pieniądze przywłaszczyć sobie, a skoro zbierze ich sporą sumkę, ruszyć w szeroki świat. Jak postanowił, tak też zrobił. Skorzystawszy kiedyś z nieobecności pracowników spółdzielni, skradł bloczek z kwitami.

Od tego czasu jął odbiorcom wystawiać własne kwity, należność zaś za mleko chował do swojej kieszeni. Zainkasowawszy w ten sposób około 400 złotych, Marzec kupił sobie nowe ubranie, a następnie wyjechał cichaczem do Baranowicz.

Nie długo jednak trwało jego szczęście. Policja dowiedziawszy się o kradzieży, wysłała za nim listy gończe, co miało ten skutek, że Marzec powędrował do więzienia.

Na rozprawie w sądzie grodzkim w Sosnowcu Marzec do winy się przyznał, tłumacząc się tem, że jeśli skradł pieniądze, to dlatego tylko, gdyż chciał odwiedzić siostrę w Baranowiczach, której nie widział kilkanaście lat.

Sąd, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego, jak również dotychczasową jego niekaralność, skazał Marca na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 3.

NA ULICY

Na ulicy między dwoma osobnikami wywiązała się kłótnia. Wokół kłócących się powstało zbiegowisko. W trakcie sprzeczki zbliża się do nich jeden z przechodniów i zapytuje grzecznie:

— Przepraszam, czy to jest prywatna kłótnia, czy też można się do niej przyłączyć?

OD CZASU DO CZASU

Lekarz: — Trzeba, panie Pomeranc, aby pan się kąpał od czasu do czasu.

Pacjent: — Ależ, panie doktorze, ja się kąpię bardzo często.

Lekarz: — W takim razie trzeba zmieniać wodę od czasu do czasu.

W CUKIERNI

Gołąbek przychodzi wieczorem do cukierni i siada przy stoliku, gdzie zawsze zbierają się jego przyjaciele. Wściekły, że nikogo nie zastał, zwraca się do kelnera:

— Jeszcze żaden idjota nie przyszedł?

Kelner: — Nie, pan jest pierwszy.

Robotniczy obóz wypoczynkowy
w Okradzionowie przy ognisku

W Okradzionowie, w pięknej dolinie Białej Przemszy, znajduje się **robotniczy obóz wypoczynkowy,** zorganizowany dla robotników z Zagłębia przez **dyr. Cholewickich.** Kierownictwo i opieka nad obozem spoczywa w rękach **dyr. Cholewickiej.** Stronę wychowawczą i organizowanie imprez powierzono doświadczonemu pedagogowi **prof. Pasierbińskiemu.**

W ub. piątek odbyło się w Okradzionowie przy ognisku uroczyste pożegnanie czwartego turnusu robotników w liczbie kilkudziesięciu osób, opuszczających Okradzionów po dziesięciu dniach pobytu **niewątpliwie z pożytkiem dla zdrowia** spędzonych za cenę siedmiu zaledwie złotych.

Na uroczyste ognisko przybyli pp. star. **Boxowie,** b. posłowie **Madeyski** i **Tomaszkiewicz** oraz goście z Warszawy.

Przy ognisku uczestnicy obozu śpiewali polskie pieśni narodowe, począwszy od „Bogarodzicy" poprzez „Jeszcze Polska nie zginęła", „Boże coś Polskę" i in. a skończywszy na „Rocie" i „Brygadzie". Następnie wykonano kilka tańców ludowych. Popisami przy ognisku kierował **prof. Pasierbiński.** Do zebranych dłuższe przemówienie wygłosił **dr. Madeyski.**

Okradzionów jest miejscowością rzeczywiście piękną i pod względem zdrowotnym zasługującą na szczególną uwagę czynników, mających w pieczy zdrowie publiczne.

Do sprawy samych robotniczych obozów wypoczynkowych jeszcze powrócimy.

Tragiczna śmierć bezrobotnego
w bieda-szybie

Bieda - szyby znów pochłonęły jedną ofiarę.

W ub. piątek w godzinach popołudniowych w jednym z szybików w Porąbce pod Kazimierzem pracujący w podziemiach 40-letni bezrobotny *Michał Kinal z Porąbki* **uległ zatruciu** *gazami.*

Po spostrzeżeniu wypadku *wydobyto natychmiast zatrutego na powierzchnię* i zastosowano środki ratunkowe.

Wszelka pomoc nie odniosła żadnego skutku *i zatrutego nie udało się przywrócić do życia.*

Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do kostnicy.

NOŻEM W BOK
Krwawa bójka w „wesołem miasteczku"

W Sosnowcu obok targowicy rozbiło przed kilku dniami swe namioty t. zw. „wesołe miasteczko".

W „miasteczku" owem było nazbyt wesoło, bowiem nie było wprost dnia **aby nie wynikła tam jakaś awantura.**

W ub. piątek późnym wieczorem w ostatnim dniu pobytu „Luna-parku" wynikła awantura, która **zakończyła się krwawo.**

Mianowicie dwaj amatorzy jazdy na karuzeli pokłócili się o miejsce w „aucie". Po krótkiej sprzeczce rozpoczęli oni bójkę, podczas której jeden z nich **Kazimierz Sobański** z Sosnowca (Okrzei 4) **pchnął nożem w bok** swego przeciwnika **Jana Kopcia** (Lipowa 4).

Rannego Kopcia przewieziono w **stanie groźnym** do szpitala.

Sobański został zatrzymany przez policję.

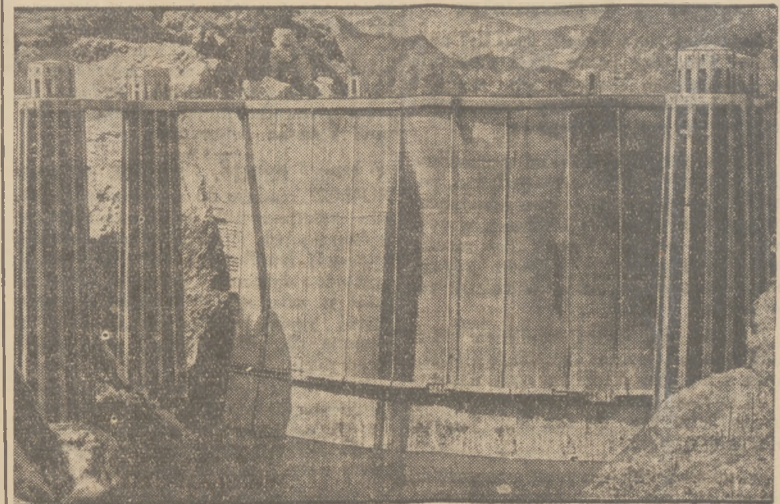
Echa wielkich nadużyć
w Urzędzie skarbowym w Olkuszu

Sprawa przeciwko b. urzędnikom urzędu skarbowego w Olkuszu: **Marjanowi Gradtowi, Stanisławowi Janasowi, Ant. Sokołowskiemu** i in. o nadużycia, wynoszące zgórą **100 tysięcy złotych,** będzie rozpatrywana na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego z Sosnowca **w Olkuszu w dniu 14 października rb.**

Z uwagi na b. duży materjał obciążający, **sprawa potrwa kilka dni** i stanowić będzie jedną z największych sensacyj Olkusza.

Według pogłosek, jeden z głównych oskarżonych, mianowicie Gradt, miał się zupełnie przyznać do popełnionych nadużyć.

Wszyscy oskarżeni przebywają w **więzieniu.**



CUD TECHNIKI
Tama na rzece Kolorado, największe dzieło inżynieryjne w tej dziedzinie.

PROGRAM RADJOWY

„SYMFONJA NIEDOKOŃCZONA" SCHUBERTA.

Symfonja „niedokończona" h-moll nr. 8 Schuberta powstała w r. 1822. Przez 30 lat strzegł zazdrośnie partytury—rękopisu przyjaciel Schuberta i dopiero po tym okresie czasu poznał świat to niezwykle piękne, nieśmiertelne dzieło. Nazwa pochodzi stąd, że symfonja składa się tylko z dwóch części. Początki części III Scherza zachowały się w rękopisie, Schubert nie kontynuował tej III części. Czy uważał, że symfonja w swej 2-częściowej formie jest już zakończona, czy złożyły się na to inne powody — trudno rozstrzygnąć. W treści swej jest ona najzupełniej wyczerpującą; nazwano ją „otchłanią smutku". Symfonję tę usłyszymy dnia 12 bm. o ogdz. 13.05.

KONCERT POLSKIEJ MUZYKI SYMFONICZNEJ.

Polskiej muzyce symfonicznej poświęcony jest dnia 12 bm. o ogdz. 21 koncert orkiestry P. R. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. W programie utwory symfoniczne wielkiego polskiego symfonisty twórcy symfonii i nastrojowych poematów symfonicznych Noskowskiego „Szkice węglem"; jeden z poematów symfonicznych Opieńskiego „Zygmunt i Barbara" oraz z kompozytorów młodej generacji Symfonja Jerzego Lefelda.

NIEDZIELA 11 SIERPNIA.

8.30 Audycja poranna. 9.20 Transmisja uroczystości „Święta Gór" z Zakopanego. 11.05 Mała orkiestra PR pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 „Podróżujmy" W europejskiej dzielnicy Kairu — feljeton wygł. Roman Fajans. 12.20 Poranek muzyczny, w wyk. orkiestry PR pod dyr. Stanisława Nawrota i Stanisław Jarzebski (skrzypce). 14.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.00 „Racjonalne przygotowanie i stosowanie obornika" wygł. inż. Marjan Niklewski. 15.10 Nasze melodje (płyty). 15.22 „Co słychać na Śląsku" opowie red. Stanisław Kaszycki. 15.35 Poleczki (płyty). 15.45 Reportaż wiejski wygł. Janina Kosowa. 16.00 Koncert solistów: wykonawcy: Emma Szabrańska (śpiew) i Marja Barówna (fortepian) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.45 „O reportażu w literaturze" szkic literacki J. E. Skiwskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert orkiestry Adama Furmańskiego. 18.00 Transmisja z obozu Ligi morskiej i kolonjalnej nad Naroczą. 18.15 „Trochę humoru" (dla grzecznych dzieci — płyty. 18.30 „Cała Polska śpiewa" transmisja z Zakopanego. 18.45 „Na granicy łotewskiej" reportaż wygł. Antoni Gołubiew. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 „Bery i bajki śląskie" wygł. „Karlik z Kocyndra" (dyr. St. Ligoń). 19.50 „W aucie policyjnem w Chicago" feljeton wygł. Aleksander Janta-Połczyński. 20.00 Transmisja fragmentu „Święta Gór" z Zakopanego. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 21.00 R. Schumann: Phantasiestücke op. 98; wykonawcy: Jerzy Lefeld (fort.), Józef Kamiński (skrzypce) i Marjan Neuteich (wiolonczela). 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Nasza marynarka gra" koncert orkiestry marynarki wojskowej pod dyr. kpt. A. Dulina. 23.05 Melodje rozmaite.

Praca jest
TYLKO TRZEBA UMIEĆ I CHCIEĆ PRACOWAĆ.

Do tej pory na wsi przeważnie szło wszystko starym trybem, mimo, że dziesiątki tysięcy młodych ludzi prawie po całym świecie spędziło sporo czasu, odbywając służbę wojskową, w większych garnizonach, mając możność porównywania życia wiejskiego z miejskiem. Lecz nawet bieda i nędza, która coraz częściej zaczyna zaglądać do chat wiejskich, natrafia na uprzedzenia, przyzwyczajenia oraz dużą bierność. Dlatego każdy żywszy odruch należy zawsze podkreślić i szeroko zapropagować, jako godny naśladownictwa.

Każdy, kto zna wieś, wie dobrze, że prawie uroczyście zabiera się gospodyni do pieczenia chleba. W tem nie może jej nikt wyręczyć. Inaczej to zrozumieli młodzi we wsi Trojanów, pow. sochaczewskiego. Postanowili założyć piekarnię spółdzielczą. Wydzierżawili piekarnię dworską, ustalili kalkulując uczciwie, ile kilogramów mąki pobierać będą na wypiek i za swą pracę. W ten sposób zupełnie bez gotówki, ku pełnemu zadowoleniu wszystkich gospodyń, rozpoczęli pożyteczną pracę. Gospodynie nie mają kłopotu, otrzymują chleb zdrowy, smaczny i przekonują się, że taniej to wypada, jak u nich w domu. A kilku młodych ludzi, synów wsi, ma zajęcie.

Czy nie powinni o tem pomyśleć liczni bezrobotni i wolno czas spędzający synowie chłopscy po innych **wsiach.**

KRONIKA ZAWIERCIA

× **URUCHOMIENIE DRUGIEGO PIECA W FABRYCE SZKŁA.** Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, ostatnio dyrekcja fabryki szkła w Zawierciu dawniej Reich i Ska otrzymała zamówienia na szkło z północnej Ameryki, w związku z czem przystąpiono do przygotowawczych robót, związanych z uruchomieniem drugiego pieca, który zostanie puszczony w ruch w dn. 19 bm. w związku z czem znajdzie pracę około 180 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia około 600 robotników.

× **KOLONJE NA „CENTORJI".** Staraniem powiatowej komendy PW i WF w Zawierciu, w dniu 10 bm. otwarto pierwszy turnus kolonij letnich w malowniczej okolicy na „Centorji" koło Zawiercia. Pierwszy turnus będzie trwał dwa tygodnie.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Zakazana melodja.

× **NIEPOWOŁANY „DOKTÓR".** Starostwo olkuskie skazało na 200 zł. grzywny z zamianą na 4 tyg. aresztu, mieszkańca Ogrodzieńca, Stanisława Lipkę, za nieprawne leczenie ludzi. P. Lipka jest felczerem i już był karany administracyjnie za tego rodzaju praktyki lekarskie.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Mieszkańcowi Sławkowa, Janowi Szygielskiemu, skradziono onegdaj z korytarza domu rower.

× **NA KOPIEC Ś.P. MARSZAŁKA.** W dn. 9 bm. Legja inwalidów wojsk pol. komp. w Olkuszu zabrała z pobojowisk walk powstańczych w r. 63 w Krzykawie pod Olkuszem, gdzie walczył i zginął płk. Nullo, ziemię celem przewiezienia jej na kopiec ś.p. Marszałka na Sowiniec. Z urną wyjechała specjalna delegacja do Krakowa na czele z prezesem Legji, p. Osyskiem w dn. wczorajszym.

× **„RANDES VOUS".** W dn. dzisiejszym Ognisko im. Marsz. Piłsudskiego OMP. w Olkuszu, urządza „Randes-vous" w Bukownie z urozmaiconemi atrakcjami, jak kąpielą w basenie, pływaniem na kajakach i wycieczką na „Djablą górę". Wyjazd m. in. autobusem z Olkusza o godz. 11 przed poł. W „Randes-vous" wezmą udział m. in. wszystkie organizacje OMP. z pow. Olkuskiego.

× **PODTATUSIAŁY ADONIS W OJCOWIE.** Podczas obecnego sezonu zjawił się w Ojcowie (podobno stale zamieszkujący w Skale) adw. p. Leon R., który stał się postrachem wszystkich prawie letniczek, zwłaszcza samotnych pań. Podtatusiały ten Adonis, bo liczący przeszło 50 lat, w sposób niedwuznaczny zaczepia panie, szczególnej młodsze przy każdej sposobności. Pomimo otrzymania „nauczki", pan ten nie zna granicy w swych zapędach „miłosnych". Onegdaj w restauracji „Zawisza" mecenas dość brutalnie zaczepiał młode wycieczkowiczki, co oburzyło do żywego właściciela restauracji, p. W. Po słownej utarczce, mecenas został obity przez stojącego słusznie na straży moralności właściciela zakładu i wyrzucony na ulicę.



— Patrz! Jakiś samochód zgubił koło...

PRZEJĘTY ROLĄ

W teatrze występuje nowo przyjęty statysta, którego całe zadanie i cała „rola" polega na tem, że w określonym momencie ma on wejść na scenę i wręczyć aktorowi grającemu bohatera sztuki, list. Przychodzi odpowiedni moment — statysta wychodzi na scenę, wręcza list, główny aktor odbiera go, otwiera i wykrzykuje:

— Zniszczyłeś pan całą moją egzystencję tym listem...

Na co statysta, cały przejęty pierwszym swoim występem, odzywa się wzruszonym tonem:

— Bardzo pana przepraszam — ale pan reżyser powiedział, że mam panu wręczyć ten list.

Cuda polskiej produkcji

Jak będzie wyglądał stratostrat prof. Piccarda?

Dr. Eric Tilgencamp, znany badacz stratosfery opisuje na łamach „Lotu Polskiego", organu Głównego Zarządu LOPP. nowy balon stratosferyczny, który ma być wykonany w Państwowych Zakładach Balonowych w Jabłonnie. Balon ten będzie miał *średnicę 60 metrów, a pojemność okrągło 120.000 m. sześć.* Z chwilą, gdy gondola dotyka ziemi, *klapa balonu unosi się 100 m. nad ziemią.*

Stratostrat będzie wypełniony 4000 m. sześć. wodoru, co ma wystarczyć aby olbrzym powietrzny *wzniósł się na wysokość 30.000 metrów*, do jakiej tym razem prof. Piccard chce dotrzeć.

Przy wyborze materjału na powłokę okazała się duża trudność, ponieważ ciężar balonu, który ma pojemność 120.000 m. sześć., *nie może przekraczać 70 gramów na m. kwadr.*, przytem wymaga się od tego materjału, aby był wytrzymały na wpływy atmosferyczne, wszelkie bodźce zewnętrzne i aby nie przepuszczał gazu.

Jak informuje dr. Tilgencamp, po niezliczonych próbach udało się wreszcie *wyprodukować w Polsce pewien materjał bawełny, który w 100 proc. odpowiada wszystkim wymaganiom.*

Materjał ten *gumuje się i nakłada z obu stron warstwą gumy specjalnie zafarbowanej. Waga gotowej tkaniny przegumowanej jest o 3 gramy na m. sześć. lżejsza od wymaganej.*

Dużą trudność stanowiła konstrukcja klapy, szczególnie sposób jej uruchomienia (metoda stara — uruchomienia zapomocą liny okazała się tu niemożliwą spowodu zbyt dużej odległości gondoli od klapy). Skonstruowano wobec tego *klapę, którą uruchamia się zapomocą powietrza.*

Największą jednakże trudność sprawia wypełnienie i start tak olbrzymiego balonu. Jak wykazała bowiem praktyka, najmniejszy podmuch wiatru *podrywał zakotwiczony jeszcze balon z tak olbrzymią siłą, że nie można go było utrzymać.*

Poradzono sobie w ten sposób, że na właściwy duży balon *przyczepia się mały o średnicy „tylko 24 m.* Przy tym małym balonie mocno związanym z balonem głównym znajduje się z boku *rękaw do napełniania*, ta bowiem tylko część balonu będzie gazem napełniana. Duży balon wejdzie w 15 m. szeroką a 2 m. grubą wstęgę, która zostanie otwartą *na kilka sekund dopiero przed startem.*

Nowy balon prof. Piccarda będzie *bez siatki.* U dołu balonu będzie umieszczony pas paraboliczny, ściśle związany z powłoką i połączony linami z gondolą. Liny będą z jedwabiu, który posiada *duży sposób rozszerzalności i sam wyrównuje niedokładne długości lin.* Katastrofy autostratów amerykańskiego i rosyjskiego wykazały bowiem, że jest niemożliwością, aby 32 liny unoszące gondolę były jednakowej długości. W rezultacie najkrótsza lina, utrzymująca cały ciężar gondoli, *urywa się.* Ciężar gondoli przenosi się do następnej liny, która zkolei się urywa td., aż *gondola oderwana od balonu runie na ziemię.* Jedbawne liny temu *zapobiegną.*

Gondola będzie miała, jak i przy poprzednich balonach 2 m. średnicy, przyczem zostaną do niej zastosowane różne poprawki i uzupełnienia. Do wypełnienia i startu balonu będzie potrzeba bagatelę... *1000 ludzi personelu, 16 małych balonów na uwięzi, jeden balon wolny i pół wagonu kolejowego butli z czystym wodorem*, nie mówiac o balaście i innych drobniejszych rzeczach.

Koszt balonu *wyniesie około 200.000 franków.*

W razie udanego lotu tajemnica promieni kosmicznych może będzie nareszcie wyjaśniona.

Dodać należy, że Rosjanie chcą się wznieść na wysokość 42.000 metrów *balonem o fantastycznej wielkości 260.000 m. sześć.* Podobno nawet już rozpoczęli prace nad *budową tego olbrzyma.*

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ceny w Polsce i innych krajach

NISKIE CENY ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH, WYSOKIE — ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Ceny artykułów żywnościowych w Polsce utrzymują się nadal na niższym poziomie, niż w wielu innych państwach. Wyjątek stanowią cukier (który jest w Polsce droższy niż w Anglji, Austrji i Stanach Zjednoczonych), ryż (droższy niż w Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Niemczech), pozatem także artykuły jak **kawa**, herbata, kakao etc.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ceny hurtowe niektórych artykułów żywnościowych w główniejszych państwach kształtowały się w końcu czerwca r. b. w złotych następująco (zauważyć tu jeszcze należy, że gatunki poszczególnych artykułów np. kawy nie są we wszystkich krajach identyczne), za 100 kg.: mąka pszenica: Polska 23.00. Anglja 30,31. Austraja 64,91, Czechosłowacja 58.36, Francja, 52,47, Niemcy 60,65 Włochy 64,14, Stany Zjednoczone 45,86. **ziemniaki:** Polska 3,75, Anglja 14.77, Austrja 11.57, Czechy 29.84. Francja 19.75, Niemcy 10.25. za 1 kg. wół (żywa waga Polska 0.58, Austrja 1.22, Czechy 1.05. Francja 1.30, Niemcy 1.75, Włochy 1.27, Stany 1.38, **wieprz** (żywa waga) Polska 0.66, Austrja 1.46, Czechy 1.70, Francja 1.26. Niemcy 2.00. Stany 1.06; **mięso wołowe:** Polska 1,15, Anglja 1.74, Austrja 2,01. Czechy 1.99, Francja 2.10, Niemcy 3,27, Włochy 2.29, Stany 2.06: **mięso wieprzowe:** Polska 0.92, Austrja 2.01, Czechy 1,94, Francja 1,80, Niemcy 2,88, Stany 2.73; **masło:** Polska 2,30, Anglja 2,69, Austrja 4.03, Czechy 3.45, Francja 2,59. Niemcy 5,42, Włochy 3,94; **cukier:** Polska 1.21, Anglja 0,46, Austrja 1,20, Czechy 1.25, Francja 1,25, Niemcy 1.39, Włochy 2.67. Stany 0.61; **ryż:** Polska 0.50. Anglja 0,21, Austrja 0.47, Czechy 034. Francja, 0,22, Niemcy 0,41, Włochy 0,57. **kawa:** Polska 3.25, Anglja 0.89. Austrja 7.55, Czechy, 4.84, Francja 0.76. Niemcy 1.62. Włochy 9.56, Stany 0,99; **jaja:** świeże za 120 szt.: Polska 7.50, Anglja 13,21. Austrja 11.77, Czechy 12,38, Francja 13.01 Niemcy 20.50, Włochy 15.63.

Natomiast ceny szeregu artykułów przemysłowych w Polsce są wciąż jeszcze wyższe niż zagranicą. Przedstawiały się one w końcu czerwca rb. w złotych, jak następuje: za 1 kg.: **bawełna:** Polska 1.76 Anglja 1.61, Austrja 1.41, Czechy 1,74, Francja 1.70, Niemcy 1.60, Stany 1,38, **przędza bawełniana:** Polska 3,14, Anglja 2.43, Czechy 3.34, Francja 2.97, Niemcy 3.84; **wełna:** Polska 6.45. Austrja 9.35, Czechy 6.79, Francja 6.51, Niemcy 14.06. Stany 8.72; **skóry bydlęce:** Polska 0,59, Anglja 1.17, Czechy 1.12, Francja 0.77, Niemcy 1.03, Stany 1.46; **skóry podeszwowe:** Polska 4.50, Anglja 3.95, Austrja 5.79. Czechy 6.30, Francja 8.40, Niemcy 4.87, Włochy 4.38, Stany 4.07; **miedź elektrotechniczna:** Polska 1.04. Anglja 0.87, Austrja 0.99. Czechy 0.96, Francja 1.21, Niemcy 0.98. Stany 1.04; **papier gazetowy:** Polska 0.44, Austrja 0.40, Czechy 0.54, Francja 0.44, Niemcy 0.45, Stany 0.21 za 100 kg.; **cynk:** Polska 50.00. Anglja 35.72, Austrja 49.41, Czechy 58.06, Francja 51.43, Niemcy 39.51, Stany 50,03; **nafta:** Polska 43.30, Anglja 33.32, Austrja 25.16, Czechy 30.52, Francja 76.82, Niemcy 70.47; **cement:** Polska 5.09 (wraz z kosztami opakowania i przewozu), Anglja 5.14, Austrja 8.10, Czechy 4.97, Francja 6.47, Niemcy 7.00, Włochy 4.88, Stany 6.81; za 1 tonnę: **surówka odlewnicza:** Polska 132.50. Anglja 86.70, Czechy 90.63 Francja 90.69. Niemcy 134.54. Stany 92.66 **żelazo handlowe:** Polska 258.00. Anglja 247.26. Austrja 449.33. Czechy 265.27, Niemcy 234.91; **węgiel:** Polska 25.94. Anglja 22.48. Austrja 86.14. Czechy 34.93, Francja 39.53, Niemcy 29.90.

Kronika gospodarcza.

ODSETKI OD PODATKU OD PLACÓW. Według obowiązujących przepisów ustawowych wniesienie odwołania od wymiaru państwowego wzgl. komunalnego podatku od placów, nie wstrzymuje obowiązku zapłaty tych podatków w terminach zakreślonych temi przepisami. W razie wniesienia odwołania kary za zwłokę przypadają od terminów płatności, a nie od daty otrzymania przez płatników decyzji na odwołanie. Zainteresowani zwrócili się w pewnym wypadku do N. T. A., zarzucając władzom skarbowym pobieranie zbyt wygórowanych odsetek, względnie kar za zwłokę, które różnią si w pojęciu skarbowem nieco od odsetek. N.T.A. rozstrzygnął w sprawie L. Rej. 8564-32, że władze sarbowe w razie odroczenia płatności podatku na prośbę płatników, udzielono bez zastrzeżeń, nie powinny pobierać od zaległości kar za zwłokę, lecz niższe odsetki za odroczenia.

ZLECENIA POCZTOWE. Według oświadczenia min. poczt i telegrafów częściowa zapłata weksli nie przeznaczonych do protestu, zostanie uwzględniona w nowych przepisach o zleceniach pocztowych, które już są w opracowaniu.

NIEMCOM GROZI BRAK MIĘSA. Na berlińskim rynku mięsnym od kilku tygodni daje się odczuwać coraz większy brak towarów. Ceny mięsa zwyżkują, a ludność wezwano do nabywania konserw mięsnych. Cena tych konserw wzrosła w ostatnich dniach o 10 procent. Równocześnie wezwano wszystkie fabryki produktów mięsnych do obowiązkowego meldowania rozmiarów zapotrzebowania poszczególnych produktów, przedewszystkiem wieprzowiny. Ustalono maksymalne ceny hurtowe dla mięsa wieprzowego. Spęd bydła rzeźnego w Berlinie w ostatnim tygodniu uległ bardzo znacznemu spadkowi, który wynosi blisko 20 procent. Najsilniej zaznaczył się spadek dostawy owiec. Dostawy obniżyły się o 1640 sztuk w ciągu ostatniego tygodnia w stosunku do 4500 spędzonych na targ w poprzednim tygodniu. Spadek w stosunku do świń wyniósł 1100 sztuk na 8800 spędzonych w ciągu ostatniego tygodnia. Ogólna liczba bydła rzeźnego spędzonego do Berlina w ciągu ostatniego tygodnia wyniosła 15440 sztuk w stosunku do 18.400 w ubiegłym tygodniu. W ostatnich dniach zaznaczył się również na rynku spożywczym pewien brak w dostawie jaj.

WEWNĘTRZNE ZADŁUŻENIE EMISYJNE PAŃSTWA POLSKIEGO. Zadłużenie państwa polskiego z tytułu pożyczek emisyjnych wynosiło na 1 lipca rb. 1.119.334 tys. zł Na to zadłużenie składają się następujące emisje: 5 proc. pożyczka konwersyjna z 1924 r. — 176.421 tys. zł., 10 proc. kolejowa z 1924 r. — 823 tys. zł., 5 proc. konwersyjna kolejowa — 22.120 tys. zł., 4 proc. premjowa inwestycyjna — 17.969 tys. zł., 5 proc. renta ziemska ser. I — 27.841 tys. zł., 3 proc. renta ziemska ser. I — 20.780 tys. zł., 5 proc premjowa budowlana ser I — 50.000 tys. zł., 5 i pół proc. budowlana serja II — 50.000 tys. zł., 7 proc. kolejowa z 1930 r. — 2.214 tys. zł., 4 proc. premjowa dolarowa z 1931 r. serja III — 62.243 tys. zł., 4 proc. konwersyjna kolejowa z 1933 r. — 17.375 tys. zł. 6 proc. wewnętrzna pożyczka narodowa — 350.000 tys. zł., 5 proc. renta wieczysta serja I — 15.000 tys. zł. Zadłużenie skarbu z tytułu wypuszczonych biletów skarbowych wynosi — 299.945 tys. zł. Pozostałość pożyczek i bonów skarbowych podlegających spłacie wynosi 313 tys. zł.

CADYK Z GÓRY KALWARJI POZOSTANIE W POLSCE

Pogłoski, jakoby cadyk - cudotwórca z Góry Kalwarji miał na stałe opuścić Polskę i osiedlić się w Palestynie okazały się nieprawdziwe. Reb Alter przebywa obecnie na kuracji w Marjenbadzie i niebawem ma wrócić do Polski. Na „dworze" jego w Górze Kalwarji odbywa się gruntowny remont.

Wieść o pozostaniu cadyka w Polsce wywołała ogromną radość jego zwolenników, a pogłoski o rychłym powrocie wielkie ożywienie w Górze Kalwarji.

W ciężarówce przez pustynię

Egzotyczna podróż dziennikarki przez Somali

Ciekawe wiadomości, dotyczące Włoskiej kolonji Somali, podaje w tygodniku „Illustration" dziennikarka Marja de Boney, która niedawno odbyła podróż do tej „krainy upału" *czyli do Bar-Agian*, według terminologji tubylców.

Dla zwiedzenia kraju francuska dziennikarka potrzebowała *pozwolenia samego Mussoliniego*. Do jej dyspozycji były oddane ciężarówka z uzbrojoną eskortą i wywiadowczy aeroplan.

KRAINA UPAŁU.

Italskie Somali znajduje się na półwyspie wschodniej Afryki, otoczonym zatoką Adeńską i Oceanem Indyjskim, wzdłuż którego ciągnie się na przestrzeni 2.000 kilometrów. Są tam *dwie duże rzeki*, Weby-Szebel i Dżuba, z urodzajną glebą przybrzeżną, wewnątrz kraju, już na przestrzeni 2 kilometrów od oceanu, *rozpościera się pustynia*, spowita w tumany kurzu i obfitująca w kolczaste krzewy. Sama nazwa Somali, obejmująca terytorjum, podzielone między Francję, Anglję, Italję i Abisynję, oznacza raczej pojęcie *etnograficzne*, niż geograficzne.

Italskie Somali jest największe ze wszystkich innych i równa się 600.000 kilometrów kwadr. Z ludnością, przeciętnie 1.7 osób na kilometr kwadr. Między Italskiem Somali i Abisyńskiem *niema granic naturalnych*, skutkiem czego powstają ciągłe spory i wytwarza się ferment niepokoju.

POKOJOWY PODBÓJ KRAJU

Podbój Somali przez Włochy miał zupełnie pokojowy charakter. W 1891 r. oddział jazdy italskiej wylądował w pobliżu portu Mogadiszu. Z początku rząd włoski *wydzierżawił* za 160 tys. lirów u sułtana Zanzibaru porty morskie War-Seik, Mogadiszu, Merku i Brawu, a następnie je odkupił. W tak pokojowy sposób, *bez żadnego strzału karabinowego*, Italja nabyła swe zamorskie posiadłości, dając początek kolonjalnej polityce, za którą po 5 latach odpokutowała *klęską pod Aduą*.

Somali miało być bazą dla rozprzestrzenienia wpływów italskich we Wschodniej Afryce, zwłaszcza w Abisynji. Rządy faszystowskie sprzyjały rozwojowi ekonomicznemu tej Kolonji, i w czasie swej podróży w grudniu 1934 r. król Wiktor Emanuel skonstatował, że kraj posiadał *10.000 kilometrów dróg bitych, 50 radjostacyj, wiele szkół, szpitali i 50 aerodromów, wyposażonych w najlepsze samoloty*.

DWA PORTY.

Port Magadiszu jest bardzo niebezpieczny dla okrętów w okresie deszczów — musonów, które trwają całe 3 miesiące, wobec czego generał Graciani, głównodowodzący armją italską i jednocześnie gubernator Somali, dąży *do jak najszybszego wyładowania wojska i materjałów wojennych w tym porcie*. Przybywających żołnierzy lokują w przybrzeżnych wioskach. Zaopatrzenie się w żywność odbywa się z łatwością.

Inny port — Merka, tak zwany *„bananowy port"* jest główną składnicą urzędu sanitarnego i Czerwonego Krzyża. W oddaleniu widnieją cylindryczne budynki, otoczone zębatą ścianą — są to *koszary wojsk kolorowych*.

LWY BEZ GRZYWY.

Po rozpalonych szynach kolejowych z Madagiszu do wioski Duc de z'Abru ze biegnie *miniaturowy pociąg*. Wioska ta została ufundowana przez księcia Ludwika Sabaudzkiego, szczątki księcia Ludwika tamże są pochowane *pod obeliskiem* z miejscowego białego kamienia. Na przestrzeni 200 metrów od portu już rozpościera się pustynia, w której grasują *hjeny, szakale i somalijskie lwy, odznaczające się tem, że pozbawione są grzywy*.

NIEBEZPIECZNA PODRÓŻ

Mężna francuska dziennikarka, odbyła podróż po tej dzikiej okolicy w towarzystwie italskiego porucznika i pod eskortą 10 żołnierzy, nie licząc szofera, mechanika i kucharza. Według oświadczenia dzielnej kobiety, ciężarówka, oddana do jej dyspozycji *wcale nie przypominała luksusowego wagonu sypialnego*.

Odważna podróżniczka musiała się zadowolić siedzącym miejscem między bidonami z benzyną i skrzyniami z prowiantem.

W powrotnej podróży do tego bagażu *dołączono czaszki ludzkie i kości wykopaliskowe pierwotnych dzikusów*, przesyłane do etnograficznego muzeum w Paryżu. Pod bezlitosnym tropikalnym słońcem (55 stopni w cieniu) podróżnicy *przejechali 500 kilometrów drogi przez pustynię*, obfitującą w krzaki, przebywając dziennie od 15 do 18 godzin jazdy w bardzo powolnym tempie. Ciernie krzewów raniły ich ręce, zaś specjalne *„pchły bycze"* atakowały tych z członków wyprawy, którzy stawiali nogi na ziemię.

NAGIE WOJSKA.

Podczas tego uciążliwego marszu, podróżującym *dopomagali tubylcy z Dubattu, gotując posiłki z konserw*. Z tego też szczepu włoski formują wojsko, odznaczające się niezwykłą wytrwałością i wstrzemięźliwością w jedzeniu.

Całodzienny posiłek ich składa się *z pół litra mleka wielbłądziego i garści „durra", żołd zaś stanowi 8 franków*.

Nadzy po pas, z białym zawojem na głowie, odważnie ruszają do boju. Po drodze do Roka-Litorio podróżnicy mieli możność obserwacji kolosalnych mrowisk termitów, ciągnących się na ogromnej przestrzeni.

Całemi godzinami karawana nie spotykała, *ani drzew, ani pagórków*, naokoło tylko równina, porośnięta niskiemi kolczastemi krzewami. Napotykani koczownicy cierpieli z pragnienia i *błagali o wodę*.

MIASTO WOJEN.

Roka Litorio, ongiś miała nazwę Galakajo i była stolicą całego Somali, a zarazem fortecą, znakomitego wodza somalijskiego, Mułły, który w latach 1899—1919 ogłosił *„świętą wojnę" przeciw władzy Anglików*. W krwawej bitwie ten fanatyk rozbił doszczętnie Anglików w tymże Galakajo, co znaczy *„zniszczenie białego człowieka"*. W ciągu stulecia to miasto było najbardziej poważnym punktem pod względem ustalenia praw na studnie i pastwiska. Na tym gruncie odbywały się starcia graniczne między szczepami brytyjskiego i italskiego Somali, oraz plemionami centralnej Abisynji.

Roko Litorio leży na skrzyżowaniu dróg, prowadzących na Warder, Wał-Wał i inne najbardziej wysunięte placówki pograniczne. Owa miejscowość zawsze przedstawiała sobą *arenę działań wojennych*.

Dla szczepów pogranicznych posiadanie znajdujących się w okolicy 305 studzien i pastwisk, *jest koniecznością życiową*. Trzeba nadmienić, że uprawa roli jest tutaj *prawie nieznana*, ludność zaś wyłącznie hoduje bydło, co stanowi główną podstawę ich egzystencji.

Wspomniany Mułła prowadził krwawe wojny, *aby znaleźć się w posiadaniu studzien*.

FATALNA POTYCZKA

W listopadzie i grudniu 1934 r. w tych okolicach miały miejsce *starcia, które dały powód do włosko-abisyńskiego konfliktu*. Wówczas znajdował się tam przedstawiciel Anglji, *pułkownik Clifford*, jako prezes rozjemczej anglo-etjopskiej komisji dla określenia granic. Oprócz niego, był tam jeszcze reprezentant Italji — *major Simaruto* z oddziałem tubylców z Dubattu. Ze strony Abisynji delegatem był niejaki *Fit Gawery Szyfera du Garar*.

Po ukończeniu pomiarów, Anglicy powrócili do swego Somali, Abisyńczycy zaś pozostali i *nagle zaatakowali w sile 1200 uzbrojonych żołnierzy małą fortecę Wał-Wał, garnizon której składał się z 200 uzbrojonych tubylców z Dubattu*. Na odsiecz pośpieszyły italskie samoloty, z Magadiszu zaś nowoczesne czołgi. Abisyńczycy nie wytrzymali zgodnego ataku sił powietrznych i lądowych, który zadecydował o *zwycięstwie Włoch*. Sporna miejscowość została pokryta *trupami żołnierzy abisyńskich*.

Poczynając od dnia tej potyczki Wał-Wał, problem wschodniej Afryki *stał się zagadnieniem europejskiem*.

Pułkownik Lawrence o sobie

List słynnego „łowcy przygód" do przyjaciela

Tylko chyba przypadkowi, albo niezwykłej wprost intuicji zmarłego niedawno pułkownika T. E. Lawrence'a, pogłoski o tem, jakoby ten słynny, legendarny prawie łowca przygód żył, a wiadomość o jego śmierci była lansowaną umyślnie wieścią, nie sprawdzają się jakoś. Przypisać należy to temu, że ostatni list, jaki napisał on do swego przyjaciela, Roberta Graves, *jest właściwie spowiedzią jego życia*, mową pogrzebową, wygłoszoną przez niego samego.

KŁOPOTY FINANSOWE

— Nie mam pieniędzy! — pisze m. in. płk. Lawrence do swego przyjaciela. — Mogę śmiało powiedzieć o sobie, że byłem głupcem. Wszystko co miałem, wydałem na przyjaciół, książki, na obrazy, samochody i inne przyjemności tego życia.

Pięć lat temu postanowiłem wykończyć mój domek w Dorset, dokąd chciałem się przenieść po wycofaniu się z lotnictwa.

Ale nie miałem pieniędzy. Trzeba było pomyśleć o zarobku. Przetłomaczyłem „Odysseę" dla jednego amerykańskiego wydawcy. Przekład poszedł. W ciągu kilku tygodni rozeszło się jedenaście tysięcy egzemplarzy. Cena egzemplarza wynosiła trzy i pół dolara. Dolar stał bardzo wysoko. Udało mi się poczynić kilka koniecznych inwestycyj w moim domku.

Ale dolar zaczął spadać. Moje dochody skurczyły się ogromnie. Nie mogłem nawet zapłacić architektowi.

Doprowadzało mnie to poprostu do rozpaczy. Zdawałem sobie sprawę, że na ciche, spokojne życie, a wiedziałem, że całe moje życie mam już właściwie za sobą, muszę mieć *około 700 funtów*. Wiedziałem, że mogę to zdobyć. Ale musiałem zacząć na nowo pracować.

NIECO O FILMIE.

No, ale dość o tem. Przejdźmy do innych spraw. Spotkałem Aleksandra Cordę. Słyszałem, że chce nakręcić film, osnuty na tle mego życia. Nigdy nie brałem tego poważnie. Teraz odmówiłem mu stanowczo.

Nie lubię filmu. Zwłaszcza filmów osnutych na tle rzeczywistych zdarzeń. *Zawsze czuję w tem fałsz i obłudę*. Lubię prostotę, zwyczajnych prostych ludzi. Nie cierpię bohaterstwa.

Na ekranie lubię tylko zdjęcia aktualne, dawane w nadprogramach. Kamera filmowa jest najlepszym dziennikarzem. Chwyta tylko rzeczy prawdziwe.

EPOKA MASZYNY.

Teraz, kiedy omówiłem już sprawy materjalne i filmowe przejdę do nekrologu, tak, do mojego własnego nekrologu. Kiedy będziesz o mnie kiedykolwiek pisał proszę nie pisz o moich rzekomo bohaterskich czynach. To było w gruncie rzeczy *nieważne*. Napisz, że największą, mojem zdaniem, rzeczą, jakiej dokonała ludzkość, jest *opanowanie powietrza*. I napisz, że zawsze twierdziłem, że postęp tworzą nie pojedyńcze jednostki ale *masa, całe społeczeństwa*. Tysiące aut, miljony szoferów Anglji, nasi piloci, lotnicy oni właśnie robią z naszej epoki, epokę maszyny.

MASZYNA KLUCZEM WSZYSTKICH TAJEMNIC.

...Myślę, że radbyś jeszcze wrócić wspomnieniem do tamtych czasów, kiedy razem byliśmy w Oxfordzie.

Od tego czasu zmieniło się tyle. Próbowałem wtedy *pisać*. Chciałem poświęcić się sztuce. Coś mnie jednak od tego powstrzymywało. Gdybym wiedział co to było, powiedziałbym ci, albo może przewalczył to i *został pisarzem*.

Kiedy zrozumiałem, że nie będę pisał, postanowiłem zostać lotnikiem. Postanowiłem oddać się w służbę mechanice. Maszyna jest kluczem wszystkich tajemnic.

...Pamiętam, że powiedziałem ci wtedy, że wstąpić do lotnictwa to to samo, co zamknąć się w klasztorze. *To była prawda*. Kto raz oddał się maszynie zrywa ze światem. Zrywa z kobietami. Maszyna nie ma w sobie nic kobiecego. Myślę, że żadna kobieta nie dostąpiła nigdy szczęścia zrozumienia *mężczyzny, który pracuje nad ukochaną maszyną*.

Jak umierał Hindenburg

Opowiadanie lekarza

Lekarz przyboczny i przyjaciel zmarłego prezydenta Niemiec, Hindenburga, prof. Sauerbach, opowiada z powodu rocznicy zgonu swego dostojnego pacjenta nieznane **szczegóły w ostatnich jego chwilach**.

Po południu dnia 1 sierpnia Sauerbach siedział w sypialni prezydenta. Hindenburg, który od dłuższego czasu milczał, a nie lubił, aby przerywać mu milczenie, nagle zawołał: **Sauerbach, „czy tu jeszcze jesteś?"** Na to pytanie profesor podszedł do łóżka prezydenta, pytając o co chodzi. Przez chwilę Hindenburg spoglądał na niego w milczeniu, wreszcie przemówił: **„Sauerbach, zawsze mówiłeś mi prawdę, i teraz więc odpowiedz mi szczerze: Czy przyjaciel Hein („Freund Hein", eufemizm śmierci, wprowadzony przez Mathiasa Claudiusa) jest już w zamku i czeka?"** „Nein, Herr Feldmarschall — odparł lekarz — ale **krąży dokoła domu"**.

Znów Hindenburg milczał przez chwilę, poczem rzekł: **„Dziękuję ci Sauerbach. A teraz porozmawiam z moim Panem, tam"** (tu wskazał na niebo). Wobec tego profesor powstał, aby wyjść, ale Hindenburg zawrócił go, mówiąc: „Nie, Sauerbach. Możesz pozostać, jeżeli chcesz, gdy ja **poczytam Biblję"**. Słysząc to, profesor pod szedł do okna, aby odsunąć firanki. „Nie trzeba, Sauerbach — odezwał się Hindenburg. — **Już dawno nauczyłem się na pamięć tego, co chcę jeszcze przeczytać"**. Przy tych słowach wziął leżący obok łóżka Nowy Testament i przewracając kartki, czytał z kwadrans **głosem cichym, cierpiącym**. Wreszcie złożył książkę i przywoławszy profesora do swego łoża, oświadczył: **„A teraz powiedz przyjacielowi Heinowi, że może tu wejść"**.

Następnego poranka Hindenburg już nie żył.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Strzelnica KPW w Dąbrowie nieczynna

Naskutek rozesłania zawiadomień o otwarciu strzelnicy w Dąbrowie, wielu chętnych niestowarzyszonych miało zamiar spełnić swój obowiązek przygotowawczy, lecz zamiary, aczkolwiek szczere, nie mogły być spełnione, a to z tak błahego powodu, że w dniu 8 i 9 bm. strzelnica była zamknięta.

Pol. K. S. (Sosnowiec) — K. 27 Szopienice

Drużyna piłkarska Pol. K. S. w Sosnowcu po dłuższej przerwie i przeprowadzonej reorganizacji przyjeżdża dzisiaj do Szopienic, gdzie rozegra towarzyski mecz z K. S. Szopienice 27.

Sokól (Olkusz) — Strzelec (Wolbrom)

Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu na boisku w Olkuszu, zostanie rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy Sokołem z Olkusza, a Strzelcem z Wolbromia.

KS Warta (Zawiercie) — CKS

Dzisiaj na boisku TAZ w Zawierciu odbędzie się ciekawy mecz piłkarski między wicemistrzem podokręgu częstochowskiego KS Wartą a mistrzem podokręgu Zagłębia Dąbr. CKS.

Zawody te wzbudziły w Zawierciu i okolicy duże zainteresowanie.

Darowanie reszty kary Martynie

Zarząd Ligi postanowił darować resztę kary Martynie i w ten sposób gracz ten będzie mógł już grać w nadchodzącą niedzielę na meczu Legja — Śląsk. Jednocześnie zarząd Ligi rozpatrywał odwołanie Cracovii od dyskwalifikacji Kisielińskiego na trzy miesiące i postanowił przeprowadzić dodatkowe dochodzenie, utrzymując na razie w mocy karę dyskwalifikacji.

Zawody piłkarskie w Strzemieszycach

Dziś, t.j. w niedzielę o godz. 14.30 odbędą się na boisku Ruchu w Strzemieszycach za remizą, interesujące zawody piłkarskie pomiędzy drużynami: *RKS Ruch (Strzemieszyce, a KS Strzelecki, Sosnowiec.*

Wyniki gier sportowych w Sosnowcu

Wczoraj na stadjonie miejskim w Sosnowcu odbyły się zawody siatkówki, systemem szóstkowym, między zespołem: *Sokół Piaski a Strzeleckim Klubem Sportowym z Sosnowca.*

Wynik zawodów 2:0 dla klubu Strzeleckiego.

Wczoraj również odbył się mecz *koszykówki* między temi samemi zespołami, który zakończył się wynikiem 6:0 dla Strz. Klubu.

Polacy na Igrzyskach akademickich

Przed dwoma dniami, opuściła Warszawę pierwsza grupa polskiej reprezentacji akademickiej, udając się do Budapesztu na międzynarodowe Igrzyska akademickie.

W skład grupy tej weszli:

Lekkoatleci: Pławczyk, Lokajski, Walasiewiczówna, Cejzikowa. Kierownik tej grupy — trener Cejzik.

Drużyna gier sportowych: (koszykówka pań): Cegielska, Olczakówna, Brzustowska, Wiszniewski, Wojnarowska, Jasna, Hilzfeierówna.

Drużyna koszykówki panów: Lutz, Szostak, Koszarowski, Bednarek, Kowalski, Gregołajtys, Nowakowski, Płatecki II.

Kierownik — Nowak.

Pływacy: Maszner, Boguth, Karliczek I, Jastrzębski. Kierownik — Sikorski.

Ponadto z ekspedycją pojechał wioślarz Keppel, kierownik ogólny — p. Malinowski oraz referent propagandy red. Trojanowski.



JOE LOUIS, murzyński bokser murzyński, jest obecnie lepszym bokserem Ameryki.

Ogromne zainteresowanie trójmeczem w Czeladzi

Dzisiejszy trójmecz lekkoatletyczny w Czeladzi organizowany przez CKS zapowiada się sensacyjnie.

Prócz zawodników i zawodniczek stadjonu z Chorzowa i Kolejowego PW Katowice wśród których znajdują się nazwiska mistrzów Polski, udział swój zgłosiły zespoły Strzeleckiego KS Sosnowiec.

Na starcie zatem zobaczymy mistrzynię Polski I. Paliszewską z CKS startuje młoda, lecz sławna już dziś zawodniczka Zagórska oraz skoczek Mucha. Zawody zatem zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja.

Nowe zwycięstwo Kucharskiego

W czwartek wieczorem odbyły się w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na których startował Kucharski i zawodnicy amerykańscy.

W biegu na 800 mtr. Kucharski uzyskał piękny sukces, zwyciężając w czasie 1:56,4 sek., drugie miejsce zajął Duńczyk Kristensen 1:58,7 sek., 3) Amerykanin Venzke 2:01.1 sek.

Na tych samych zawodach padły następujące ciekawsze wyniki: 100 mtr. — Draper 10,8 s. 110 mtr. płotki Moreau 14,4 s. Tyczka — Sefton 415 cm. Dysk — Andersson 51,67 mtr. 200 mtr. — Draper 21,8 s. 400 mtr. — O'Brien 48,2 s.

Walne zebranie Podokręgu bokserskiego

Dzisiaj o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się zebranie Podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbrowskiego w sali Zw. kolejarzy na dworcu kolejowym w Sosnowcu.

Na dzisiejszem zebraniu ma być zatwierdzony statut oraz dokonany wybór władz Podokręgu.

Przypuszczać należy, że kluby wydelegują na zebranie to swych przedstawicieli, aby można już ostatecznie załatwić sprawę utworzenia Podokręgu.

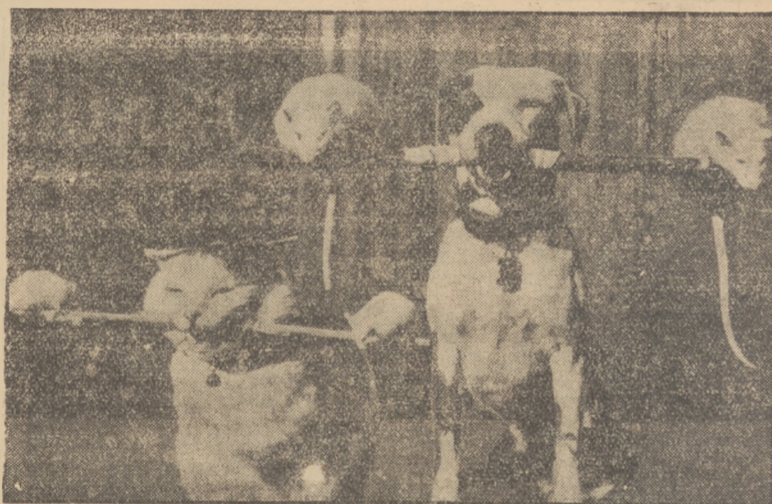
Przed zawodami o puhar Gordon - Benneta

W dn. 15 bm. mija drugi termin zapisów do międzynarodowych zawodów balonowych o nagrodę im. Gordon - Bennetta, które odbędą się w dniu 15 września rb. w Warszawie.

Oczekiwane są jeszcze zapisy Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji i Włoch. Dotychczas udział w tegorocznych zawodach o puhar Gordon-Bennetta zaofiarowały: Polska, Belgja, Holandja, Niemcy, Francja i Szwajcarja.



NOWOCZESNE SYRENY.



PIES, KOT, SZCZURY I MYSZY

Niezwykły pokaz tresury w jednym z cyrków amerykańskich.

Anglicy chcą pobić rekord Francji

„Queen Mary" — nowy olbrzym morski

„Normandie", duma francuskiej floty handlowej, statek który zdobył przed kilku tygodniami „błękitną wstęgę oceanu", nie będzie, zdaje się długo w posiadaniu swego rekordu.

W stoczniach angielskich kończy się bowiem obecnie budowa nowego statku, *ochrzczonego na cześć królowej angielskiej imieniem „Quee Mary"*, który według zdania angielskich inżynierów, będzie w stanie, odebrać Francuzom „błękitną wstęgę" „Queen Mary" po ukończeniu będzie nietylko najszybszym, lecz także *największym okrętem świata.*

Okręt ten posiada rzeczywiście olbrzymie rozmiary. Podczas, gdy „Normandie" ma 313 metrów długości „Queen Mary" ma ich 360. Motory angielskiego statku rozwijają siłę 200 tys. klm. i przewyższają tem samem motory „Normandie" *o 40.000* km. tak, że szybkość „Queen Mary" *będzie nieco większa od francuskiego olbrzyma* i pozwoli mu przebyć *około 55 klm. na godzinę.*

Ażeby sobie wyobrazić olbrzymie wymiary „Queen Mary", wystarczy zanotować, że każda z czterech śrub nowego okrętu *waży 23.000 kilogramów ster ma ciężar 150 tys. kg.* a każda kotwica waży *16 tys. kg.*

Statek jest urządzony z *luksusem iście miljarderowskim.* Tak np. w każdej kabinie pierwszej klasy znajduje się *dwanaście flakonów z różnemi perfumami dla użytku pięknych pasażerek.*

Wielka sala jadalna ma długość 35 metrów i jest wysoka na 12 metrów. Przez całą długość okrętu prowadzi *ulica z najróżnorodniejszymi magazynami, urządzonymi przez największe firmy londyńskie.*

Jako nowość techniczną „Queen Mary" posiada *tajemniczy aparat*, który sygnalizuje na wielką odległość obecność „icebergów", tak że katastrofa jaka zdarzyła się w roku 1912 z okrętem „Titanic", który zatonął po zderzeniu z górą lodową, *jest niemożliwą.*

Ponieważ angielska „Cunard Line" właścicielka „Queen Mary", chce za wszelką cenę uniknąć konkurencji „Normandie", zawarła ona z francuską „Compagnie Generale Transatlantique" *kompromis*. W układzie tym postanowiono, że *„Queen Mary" i „Normandie" nie będą nigdy odjeżdżać równocześnie w tym samym kierunku* lecz będą się *krzyżować na oceanie.* W ten sposób oba towarzystwa spodziewają się, że deficyt, który wynosi za każdy przejazd z Europy do Ameryki koło cztery miljony franków (nawet jeżeli statek jest do połowy zapełniony) zmniejszy się nie znacznie. Mimo to „Cunard Line" i „Compagnie Generale" nie mogłyby trzymać w obiegu „Queen Mary" i „Normandie" *bez subwencji rządowej, która służy do pokrycia deficytu.* Lecz Anglja i Francja płacą chętnie tych kilkadziesiąt miljonów rocznie, bo *oba olbrzymy - statki są najlepszą reklamą dla żeglugi narodowej* i dla ruchu turystycznego.

ŚMIECH TO ZDROWIE



Występ zespołu Fratinellis, słynnych klownów, w jednym ze szpitali francuskich.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

B. NAUCZYCIEL udziela lekcji w zakresie gimnazjum nowego typu. Wiadomość w Administracji. 4292

KRÓJ szycie, modelowanie. Koncesjonowane Kursy Zaborowskiej. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne, dla przyjezdnych zniżki. Przy szkole internat. Sosnowiec. Piłsudskiego 18. 4256

KONCESJONOWANE Kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Najnowszy krój Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Zapisy uczenic codziennie. 4365

POSADY i PRACE

POTRZEBNA tancerka lub niewykwalifikowana panienka do damskiego duetu. Zglosić: Katowice, Słowackiego 14 m 10 od 17—21 godz. 4298

POTRZEBNY wykwalifikowany kierownik do samodzielnego prowadzenia warsztatów mechanicznych. Oferty z odpisami świadectw kierować do Administracji pod W. P. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4350

PRZYJMIEMY zastępców (zastępczynie) za małą kaucją do sprzedaży pokupnych artykułów dziennej potrzeby. Zgłoszenia Sosnowiec. Kamienna 6. 4357

PANÓW I PANIE poszukujących pracy i stałego zajęcia, zaangażuje biuro do lekkiej pracy zewnętrznej od dnia 12 bm. Reflektujemy tylko na osoby w średnim wieku, energiczne, którym zależy na dobrem stanowisku. Zgłoszenia z dowodami osobistemi w godzinach od 11—13 oraz 16—18 w Katowicach, Młyńska 5, drugie piętro. 4333

POTRZEBNA panienka do bufetu II kl. dworzec kolei Sosnowiec. 4359

POTRZEBNA od zaraz uczciwa służąca z dobremi świadectwami. Będzin, Czeladzka 4 Gosk 4374

ADMINISTRATORSTWA domu poszukuje funkcjonarjusz państwowy w Sosnowcu. ewent. kaucję złożę. Oferty: — Dźwieszno Wielkie, pow. Wyrzyski T. L. 4314

LOKALE

2 LUB 3 POKOJE z kuchnią i przedpokojem poszukuję w Dąbrowie zaraz. Zgłoszenia: Filja „K. Z." Dąbrowa pod „Mieszkanie".

POKÓJ z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią z wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1. 4278

DUŻE suteryny i szopy na warsztat do wynajęcia Dekerta 3. 4330

2 POKOJE z kuchnią i pokój z kuchnią w nowym domu do wynajęcia. Sosnowiec. Dańdowska 38d 4355

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią oraz pokój z kuchnią z wygodami. Sosnowiec. Rybna 9. 4352

POKÓJ umeblowany ładny w centrum od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 14. 4334

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój z kuchnią i pojedyncze słoneczne. Pogoń, Pszenna 16. 4358

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Nowa 4.

3 i 5 POKOI z kuchnią z wygodami oraz duży lokal handlowy nadający się na skład lub garaż do wynajęcia. Piłsudskiego 8. 4370

DO WYNAJĘCIA budynki przemysłowe, handlowe, centralne ogrzewanie. Sosnowiec, Grabowa 1. 4366

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 94. 4369

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO stare do tynku — do sprzedania około 300 korcy. Wiadomość — Nowopogońska 45a. 4250

Teczki, tornistry plecaki szkolne po cenach najniższych w największym wyborze poleca: Pracownia Wyrobów Skórzanych i Przyborów Podróżnych **Z. Piechocki** Dąbrowa Górn., Sobieskiego 23. Przyjmuję reperacje!!!

MIÓD lipcowy świeżego zbioru pod gwarancją — prawdziwy polecają Koziołkow i Jędryczek Sosnowiec, 3-go Maja Nr 21. 4057

Wapno budowlane z pieców Hoffmanowskich wysokoprocentowe, polecają: Zakłady „Eltes" — Będzin. Sielecka — Tel. 5-95 4102

SPRZEDAM place na raty 1000 zł. domek nowy 3500 zł. dom dochodowy — 80 tys. zł. i wiele innych do wyboru. Częstochowa, Piłsudskiego 17 — Krzyżanowski dla Bożyka. 4010

CEGIELNIA Udziałowa, sp. z ogr odp. w Strzemieszycach, po gruntownem, fachowem udoskonaleniu urządzeń technicznych została uruchomiona i produkuje cegłę pierwszej jakości, która jest do nabycia w każdych ilościach po cenach konkurencyjnych. 4351

OKAZJA! Do sprzedania wystawa sklepowa oszklona. Wiadomość u gospodarza. Sosnowiec. Rybna 5 4360

SKLEP kolonjalno-spożywczy z towarem spowodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomość: Sosnowiec. Teatralna 5, Matwiejew. 4331

KAFLE wyborowe — płytki ścienne glazurowane, cegła szamotowa, płyty piekarskie gwarantowane, wapno gaszone, koks oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych: Zajdler, Stary Sosnowiec Stara 4, telef. 1363. 3036

SOSNOWIEC centrum dwa domy, dochód brutto około 24000 sprzedamy. Wiadomość: Warszawa — Dygasińskiego 12, Wysocki 4286

GOSPODARSTWO sprzedam 100 mórg z zabudowaniem nowem masywnem, blisko miasta, inwentarz żywy, martwy. Cena 18.000 zł., wpłaty 12.000 zł. Na informacje znaczek Gawlik — Ostrzeszów (Wlkp) Kolejowa 42, now. Kepno. 4318

Farby lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. **Pietranek.** Skład Farb i przyborów malarskich. **Sosnowiec,** — **Mościckiego 15** (vis a vis kościoła) 4?

SPRZEDAM tanio radjo sieciowe, maszynę do pisania — Sosnowiec. Swobodna 20 4364

MASZYNY do szycia za gotówkę i na raty na dogodnych warunkach poleca sklep Maszyn do szycia L. Harlak, Sosnowiec, Modrzejowska 37. 4367

POLSKA Wytwórnia Mebli Władysław Drożdż — w Strzemieszycach, ul. Kościelna 1a wykonywa pierwszorzędnie urządzenia wnętrz najnowszych modeli. Dogodne warunki zapłaty.

SZAFĘ sklepową, kontuar tanio sprzedam. Zakład Ogrodniczy, Sosnowiec Mościckiego 22. 4372

SPOWODU choroby sprzedam dobrze zaprowadzony interes gastronomiczny przy głównej ulicy w Sosnowcu. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4361

SAMOCHÓD Renauld 10-30 limuzyna okazyjnie do sprzedania. Telefon 2-15 Sosnowiec. 4368

PIEC WAPIENNY Józefa Palusińskiego Sosnowiec, — Środula Prusa Nr. 8 poleca wapno wysoko-procentowe z pieca Hoffmanowskiego, jak również miał i wapno lasowane z dostawą i na miejscu. Ceny konkurencyjne. Telefon Nr. 12-67. 3751

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Zdzisława Giersza. Łaskawy znalazca zechce odnieść lub odesłać za wynagrodzeniem na ulicę Zakręt 7 w Sosnowcu.

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec. Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. — 3429

B. Felczer Szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki Nr 2 4356

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec. 3-go Maja 5. w podwórzu. Marja Grudniewiczowa. 4361

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul Racławickiej 24, róg Ciepłej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych — M Fronokiewicz 3828

APOLONJA SIENKIEWICZ poszukuje męża Edwarda Sienkiewicza, syna Józefa i Marj z Wilamowiczów, urodzonego w mieście Osmiana, województwo Wileńskie, który wyjechał w niewiadomym kierunku z Wilna w roku 1915 w m sierpniu i do tej pory wiadomości o sobie nie dawał. Ktoby wiedział o zaginionym, niech złoży powiadomienie w Administracji Kurjera Zachodniego 4332

OCZKA spuszczone w pończochach zarabiam. Sosnowiec, Małachowskiego 14, 2-gi sklep. 4357

DO WYDZIERŻAWIENIA koncesja na skład wódek Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4329

– Znalazłem pilnik! Teraz mogę uciec...

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI